

● Ankieta: Pytamy P.T. Czytelników, jakie mają być „Nowiny Nyskie” ● Bioenergo-
rapia — w Nysie ● Ile kał ma nasze mięsło? ● O bezpieczeństwie na drogach i progu
zimny ● Ze sportu — podsumowanie sezonu

nowiny NYSKIE

GAZETA MIEJSKA

Nr 25 (675)

6 grudnia 1990 r.

400 zł

Brak dobrej woli czy kompetencji?

Nie odczuwamy jeszcze ożywienia gospodarczego, choć w ocenie ekspertów ma się ku temu. Nie wiemy jeszcze, jakich posunięć gospodarczych dokona rząd po objęciu władzy przez nowego prezydenta.

Jedno wszakże nie ulega wątpliwości: bez wyraźnego nakierowania wszystkich instrumentów ekonomicznych na wzrost produkcji szybko z dotka nie wyjdziemy.

W krajach o znacznie wyższym poziomie gospodarczym, gdy tylko zarysują się symptomy recesji, spadku produkcji i wzrostu bezrobocia, szybko dokonuje się takich posunięć, by tendencję tę przyhamować. Tańsze stają się więc kredyty, łatwiej o obniżkę podatków, a w znaczących dla całej gospodarki dziedzinach produkcyjnych dochodzi do interwencji państwa.

Rolę wiodącą w realizacji polityki gospodarczej przyjmują na siebie banki.

Jak jest u nas? Czy wszystkim zależy na wzroście produkcji, ożywieniu gospodarczym i zmniejszeniu bezrobocia?

Czy osoby dysponujące własnym kapitałem, a przede wszystkim wykazujące się dużą przedsiębiorczością mogą liczyć na pomoc i wsparcie finansowe?

Do postawienia tych pytań skłoniło mnie kilka obrazków wziętych prosto z życia.

Wzrosło znów oprocentowanie gromadzonych w bankach oszczędności do ponad 50 proc. w stosunku rocznym. Ale wzrosła także stopa oprocentowania zaciąganych kredytów.

Wysoko postawiony urzędnik państwowy tłumaczył, że decyzje te mają zachęcać do oszczędności. Nie wiem, co jest dziś gospo-

darce bardziej potrzebne — wzrost oszczędności pewnej grupy osób (bo nie każdego stać na odkładanie), czy stwarzanie możliwości, warunków działania i udzielanie pomocy tym, którzy mają pieniądze na powiększenie liczby miejsc pracy, a tym samym na wzrost produkcji czy usług?

Mamy w Nysie kilku rzemieślników, którzy swój kapitał i oszczędności ładują w przyszły interes.

Jednym z nich jest Ryszard Czabanowski, właściciel zakładu wielobranżowego w Nysie przy ul. Krawieckiej.

Z umowy notarialnej zawartej w lipcu 1988 roku wynika, że została mu sprzedana działka pod budowę domu jednorodzinnego wraz z warsztatem rzemieślniczym.

(Dokończenie na str. 4)

Kto kupi kamienicę?

O wyglądzie miasta decydują jego mieszkańcy — powiedział wiceburmistrz Ryszard Walawender. — Jeśli chcemy mieszkać ładnie, to zadbać sami o czystość naszych ulic i podwórek. Ani ojcowie miasta, ani PGK nie postawią przy każdym z nas strażnika.

W gestii urzędu leżą remonty budownictwa komunalnego. Należące do nich są jednak ograniczone. Postanowiliśmy więc część posiadanej puli przeznaczyć na remont starej substancji i poprawę warunków mieszkaniowych przy ul.

Marcinkowskiego, część zaś na odnowienie elewacji kamieniczek przy ul. Krzywoustego.

Gdyby znalazła się grupa chętnych do sfinansowania remontu na własny koszt, wówczas moglibyśmy na określony czas zwolnić te osoby od opłat eksploatacyjnych.

Z nowym rokiem budżet miejski obciąża dodatkowe wydatki. Przejmiemy od Opola Zakład Komunikacji Miejskiej, będziemy także finansować infrastrukturę techniczno-socjalną budownictwa

mieszkaniowego. W br. żadna ze spółdzielni mieszkaniowych nie weszła na nowy teren. Na miasto spadną więc koszty zbrojenia terenu, a także budowy dróg, parkingów, przedszkoli i żłobków.

Musimy również dokończyć rozpoczętą inwestycję. Aby nie przyćmiewać prac przy nowym ujęciu wody i oczyszczalni ścieków, przejęliśmy w stosunku do Energoopu zobowiązanie finansowe na 4,2 mld zł z terminem spłaty 31.01.1991 r.

Zaryzykowaliśmy. Mamy bowiem nadzieję, że inwestycje te

(Dokończenie na str. 2)

Możliwości są — czy wystarczy pieniędzy?

Śród wielu prognoz na 1991 rok, z którymi spotkałem się na łamach gazet, ta wydała mi się najbardziej realna. Półki sklepowe uginają się od nadmiaru towaru, a magazyny pękają w szwach. Również latwo jak o poszczególne produkty powinno też być o mieszkania i ich wyposażenie. To nie towar lecz klient, potencjalny nabywca będzie dobrem największym, o które zabiegać będą producenci i kupcy.

Czy ta oczywista prognoza trafiła do świadomości osób zarządzających produkcją? O odpowiedź na to pytanie poprosiłem mgr inż. Eugeniusza Jasińskiego, zastępcę dyrektora ds. produkcyjnych i inż. Jerzego Przymyskiego, zastępcę dyrektora ds. technicznych w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 190 specjalistów różnych branż budowlanych oraz 65 junaków. Specjalizuje się w budownictwie mieszkaniowym oraz wznoszeniu obiektów towarzyszących, m.in. magazynów, garaży itd.

Wizytówką firmy są między innymi estetyczne, ładnie prezentu-

jące się budynki pięciorodzinne przy ul. Bohaterów Warszawy (do brzo widoczne od strony parku) oraz aktualnie budowane domy mieszkalne z dachami dwuspadowymi przy ulicy Rodziewiczówny.

Dobrze wyposażone zaplecze techniczne w postaci stolarni, ślusarni, a przede wszystkim poligonu produkcji elementów betonowych, daje firmie duże możliwości utrzymania się na rynku budowlanym oraz realizacji zamówień na wytwarzane elementy.

Firma realizuje zamówienia po cenach konkurencyjnych na: masę betonową z dostawą pod wskazany adres na plac budowy, wszelkiego rodzaju nadproża, płyty kotłowe i panele na pokrycie dachowe magazynów i garaży,

— bloczki żwirowo-betonowe (dla usprawnienia transportu pa-

lany wykonawczy elementów betonowych i betonopodobnych pozwala przedsiębiorstwu na przyjmowanie i realizację w cenach konkurencyjnych zamówień na budowę domów jednorodzinnych i szeregowych dla spółdzielni i osób prywatnych. Przedsiębiorstwo buduje domy mieszkalne technologia tradycyjną bądź półtradycyjną, co ma swoje wady i zalety.

Inwestor powinien rozważyć, czy wydłużony czas realizacji budynku w tej technologii rekompensuje mu solidność budowlanej i jej zdrowotność oraz niższe kosz-

Świąteczne życzenia...

...otrzymaliśmy ze Stanów Zjednoczonych. „Z dalekiej Kalifornii przesyłam całemu zespołowi redakcyjnemu i czytelnikom „Nowin Nyskich” najserdeczniejsze życzenia świąteczne. Pozdrawiam zwłaszcza moich sybiraków, którzy okazali mi taką serdeczność podczas mojego pobytu w Nysie. Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku —

TADEUSZ SIENIAWA SZYMAŃSKI

Pierwsza prywatna apteka w Nysie

Opinia osób oceniających Nysę jest zbliżona — prywatyzacja handlu jest widoczna i dodaje miastu uroku. Powstało wiele ze smakiem zaprojektowanych i estetycznie urządzonych sklepów, dobrze zaopatrzonych. Handel prywatny objął praktycznie wszystkie branże.

W ostatnich dniach sieć handlu prywatnego powiększona została o aptekę. Na jej otwarcie zdecydowała się mgr Paulina Smalara.

Kiedy zrodził się pomysł otwarcia apteki prywatnej i jak przebiega jego realizacja? — zapytałem Paulinę Smalare.

Pomysł zrodził się wówczas, gdy prywatyzacja zaczęła przybierać realne kształty. Postanowiliśmy (bo aptekę prowadzić będziemy wspólnie z mężem) założyć interes i prowadzić go własnymi siłami i na własny rachunek w dziedzinie, którą znam.

Dzięki przychylności Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej otrzymaliśmy lokum (4

pomieszczenia o powierzchni 70 m kw.) przy ulicy Komisji Edukacji Narodowej 35.

Zarząd Spółdzielni przyszedł z pomocą w wykonaniu (oczywiście na nasz koszt) niektórych robot niezbędnych w przystosowaniu powierzchni na potrzeby apteki.

Jaka to będzie apteka i jakie będzie jej zaopatrzenie oraz kto będzie mógł realizować recepty?

Będzie to apteka leków gotowych typu „B”. Zaopatrzona ona będzie we wszystkie leki znajdujące się w spisie urzędowym.

Przy zakupie leków i przy doborze ich asortymentu kierować się będziemy jednak głównie potrzebami naszych klientów. Oni decydować będą, co znajdzie się na półkach.

Na leki dostępne w opolskim hurtowniach prywatnych u nas czekać się będzie dwa, trzy dni. Do podjęcia takiego zobowiązania wobec klientów upoważnia nas coraz to lepsze zaopatrzenie

(Dokończenie na str. 2)

Przestępcy czy sieroty?

Bywają różni. Agresywni i wulgarni, przybici i zamknięci w sobie, czasem desperaci. Do dziś w Państwowym Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Nysie wspominają Janusza, który wyskoczył przez okno z gabinetu dyrektora. Matka nie była dla niego autorytetem, wychowawcy także nie. Uporczywie wracał na drogę przestępstwa. Wylądował w więzieniu.

Chłopcy trafiają tu z całej Polski. Najczęściej wywodzą się ze środowisk kryminalnych, bardzo zaniedbanych domów, rozbitych rodzin. Któregoś razu policja przywiozła „z ucieczki” Ry-

ka. Jeden z funkcjonariuszy powiedział: — Nie dawajcie mu żadnych przepustek. On nie ma gdzie jeździć. Okazało się, że podczas pobytu w domu chłopak z ojcem pija na umór, a matka... siedzi goła na łóżku czekając na klientów. Przyjmuje ich na oczach rodziny.

Inny chłopak opowiada o swojej nienawiści do matki, o tym, jak chciała go „zlikwidować” znużając go picia denaturatu. Kiedyś pchnęła wózek pod nadjeżdżający samochód.

Są też wychowankowie z tak zwanych dobrych rodzin, na przykład syn wykładowcy z Uniwers-

(Dokończenie na str. 3)

Burmistrz informuje

Minał kolejny miesiąc urzędowania burmistrza i Rady Miejskiej. Co się robi w urzędzie miasta, o czym społeczeństwo wiedzieć powinno?

— Z początkiem listopada uległy zmianie godziny pracy urzę-

du — powiedział burmistrz Jacek Suski. Obecnie pracujemy w poniedziałki od godziny 7.30 do 16.00 (oczywiście w ten dzień pentów przyjmujemy wszystkich „do oporu”), od wtorku do piątku w godz. 7.30 do 15.00, oraz w każdą pierwszą sobotę miesiąca od 7.30 do 13.30. Jeżeli mieszkańcy Nysy uważają, że nie są to pory zbyt dogodne, czekamy na propozycje. Ewentualne zmiany moglibyśmy wprowadzić z początkiem nowego roku.

Zakończyła się wreszcie NIK-owska kontrola dotycząca ZUP-II — 14 listopada odbyło się podsumowanie pokontrolne i czytanie protokołu w obecności przedstawicieli MKZ „Solidarność”, dyrektora delegatury NIK w Opolu, przewodniczącego Rady Miejskiej, kierownika rejonu oraz zarządu gminy. Kontrola ujawniła pewną niegospodarność przy zawieraniu kontraktów i przy rozbiórce konstrukcji stalowych. Prawdopodobnie sprawa zostanie skierowana do prokuratury. Chciałbym, by w jednym z następnych numerów „Nowin Nyskich” przedstawiono dokładne wyniki kontroli.

Rozstrzygnięliśmy konkursy na naczelników wydziałów. Naczelnikiem wydziału inwestycyjno-technicznego została pani Krystyna Stonoga, naczelnikiem wydziału spraw obywatelskich — Andrzej Pasternak, szefem wydziału kultury, kultury fizycznej i oświaty — Zbigniew Wawrzekiewicz.

R-3

M. ZELWETRO

(Dokończenie na str. 3)

Coraz częściej kierownicze stanowiska są obsadzane w drodze rozstrzygnięć konkursowych. Czy jest to najlepszy sposób, gdy ludzie nie bardzo garną się do stanowisk kierowniczych — trudno powiedzieć. Wiele powstało teorii w różnych szkołach zajmujących się naukową organizacją pracy.

Jedni są za, inni przeciw. W Polsce decyduje o tym raczej moda niż przesłanki naukowe.

W drodze konkursów ogłoszonych przez burmistrza miasta na stołki naczelników wydziałów powołani zostali:

Wyłonieni w konkursach

Mgr inż. KRYSZYNA STONOGA, wydział inwestycyjno-techniczny i lokalowy. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Ma za sobą sześciolletni staż pracy — w tym dwa lata w administracji państwowej. Po pracy w urzędzie i w domu — jeśli jeszcze znajdzie trochę czasu — najchętniej sięga do książki, które dają chwilę odpoczynku.

Wydział, na czele którego stanęła — powiedziała K. Stonoga — z racji rozległego pola działania do łatwych nie należy.

Nieszcześnie polega na tym, że na prowadzenie podstawowych prac w zakresie komunalnego budownictwa mieszkaniowego i uzbrojenia terenów oraz infrastruktury ciągle brakuje pieniędzy.

Wiele osób czeka na mieszkanie z tzw. ruchu ludności. Mieszkańcy pozyskujemy rocznie kilka lub kilkanaście, a podaż o ich przydział leży u nas kilkadziesiąt.

Rodziny czy osoby, którym nie

możemy lokali przydzielić, bo ich nie mamy, czują się pokrzywdzone, piszą więc listy, składają skargi, gdzie się da.

Brakuje również pieniędzy na uzbrojenie terenów pod budownictwo jednorodzinne. Zaległości sięgają czterech, pięciu lat. Powstają domy, do których z powodu braków w uzbrojeniu terenu nie mogą się wprowadzić ich właściciele.

Na urządzie ciąży także obowiązek uzbrajania terenów pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne. Na ten cel potrzebne są miliardy. Skąd je brać?

Na wsparcie finansowe czekają również inwestycje wiejskie, m.in. w dziedzinie zaopatrzenia w gaz i wodę.

Skuteczność i szybkość rozwiązywania wspomnianych problemów zależy będzie od zasobności kasy miejskiej.

Jeśli będą pieniądze, będziemy dążyć, by każda złotówka (a raczej milion) została wykorzystana właściwie.

Chcę udoskonalić w pierwszej kolejności obsługę patentów, tak zorganizować pracę wydziału, by każda osoba powierzająca nam załatwienie sprawy miała przekonanie, że zrobiono wszystko, by jej pomóc.

Mgr ANDRZEJ PASTERNAK, wydział społeczno-obywatelski.

Ma 38 lat, wykształcenie wyższe — Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu. Pracował w Izbie Skarbowej w Opolu. Od 1988 roku jest specjalistą ds. budowy, modernizacji, utrzymania i ochrony dróg w Wydziale Komunikacji Urzędu Miasta w Nysie.

Swoją działalność zamierzam rozpocząć od zebrania pracowników i zorientowania się we wszystkich problemach i ewentualnych zaległościach. Ważne są nie tylko suche przepisy, ale przede wszystkim realia.

Najpilniejszą sprawą na dziś jest zorganizowanie (oczywiście na miarę posiadanych środków finansowych) komputerowego przetwarzania danych w zakresie ewidencji adresowej. Pozwoli to na szybkie uzyskiwanie informacji o mieszkańcach, tj. danych potrzebnych zarówno do sporządzania list wyborczych, jak i do przestrzegania obowiązków szkolnych i poboru w sprawach obrony.

Istotną jest również nowoczesna organizacja obrony cywilnej, a więc zagadnienia związane z przygotowaniem ludności i mienia komunalnego, a szczególnie szpitala, chorzyń i sprzętu medycznego, na wypadek wojny i klęsk żywiołowych.

Ankieta

Do Czytelników

Chcąc, aby „Nowiny Nyskie” pozostały nadal gazetą wiarygodną i spełniającą oczekiwania społeczeństwa, pragniemy poznać opinie, oceny i życzenia naszych Czytelników. Dlatego też zwracamy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań naszej ankiety. Wasze uwagi, drodzy Czytelnicy, będą przez nas starannie odnotowane i w miarę obiektywnych możliwości uwzględniane. Ankieta jest anonimowa. Z góry dziękujemy za jej wypełnienie i odesłanie. Nasz adres: Redakcja „Nowin Nyskich” 48-300 Nysa ul. Wałowa 7.

1. Jak często czytuje pan(i) „Nowiny Nyskie”?

2. W jaki sposób uzyskuje pan(i) najczęściej tę gazetę? (Proszę podkreślić jedną z możliwości)

- | | |
|--------------------------------|-----------------------------------|
| a) Kupuję w kiosku | d) Korzystam w czytelniku |
| b) Prenumeruję | e) Pożyczam od znajomych |
| c) Otrzymuję w zakładzie pracy | f) Uzyskuję w inny sposób (jaki?) |

3. Jaka tematyka interesuje pana(i) w „NN”? (Proszę podkreślić właściwe odpowiedzi)

- | | |
|--------------------------|----------------------------|
| a) Społeczna | g) Rozrywkowa |
| b) Historyczna | h) Kryminalna |
| c) Literacka | i) Informacje bieżące |
| d) Kulturalno-regionalna | j) Porady |
| e) Zakładowa | k) Materiały interwencyjne |
| f) Sportowa | l) inne (jakie?) |

4. Jakie problemy poruszane na łamach „NN” są panu(i) szczególnie bliskie, a które wywołują pan(i) sprzeciw?

a) Są mi bliskie

b) Wywołują mój sprzeciw

5. Czy pana(i) zdaniem publikacje w „NN” nadążają za wydarzeniami i odzwierciedlają to, co dzieje się w skali miasta, regionu?

a) Tak b) Częściowo c) Nie d) Nie mam zdania

6. Czy akceptuje pan(i) obecną linię gazety? Jeśli nie, to czego oczekuje pan(i) od „Nowin Nyskich”?

7. Jakich tematów i spraw brak panu(i) w naszej gazecie? (Prosimy o propozycje artykułów)

8. Jakie są pana(i) zdaniem największe wady „NN”?

9. Jaką ocenę postawiłby(aby) pan(i) gazecie, posługując się systemem ocen szkolnych i biorąc pod uwagę to, jak bliska jest ona panu(i) przekonaniom i opiniom? (Proszę podkreślić właściwą ocenę)

a) bardzo dobry b) dobry c) dostateczny d) niedostateczny

10. Ile skłonny(a) byłby(a) pan(i) zapłacić za „Nowiny Nyskie”, biorąc pod uwagę wartość tej gazety dla pana(i) i pana(i) rodziny?

11. Jeśli przed rokiem czytał(a) pan(i) systematycznie „NN” a obecnie czyta rzadziej, to proszę określić co spowodowało brak zainteresowania gazetą (Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| a) Jest zbyt droga | d) Zmieniły się moje zainteresowania |
| b) Nie odpowiada mi treść | e) Nie mam na to czasu |
| c) Mam trudności z uzyskaniem gazety | f) Inny powód (jaki?) |

12. Do kogo pana(i) zdaniem jest głównie adresowana treść „NN”?

13. Dane o ankietowanym (Proszę podkreślić właściwe dane)

- | | | | | | | |
|-------------------------------|---------------|-----------|---------------|--------------------|----------------|--------|
| a) Płeć: kobieta | mężczyzna | | | | | |
| b) Miejsce zamieszkania: Nysa | Inne miasto | Wieś | | | | |
| c) Wiek: Do 20 lat | 21—30 lat | 31—40 lat | 41—50 lat | 51—60 lat | Powyżej 60 lat | |
| d) Wykształcenie: Podstawowe | Zas. zawodowe | Średnie | Niep. średnie | Szkoła pomaturalna | Niep. wyższe | Wyższe |

Pierwsza prywatna apteka w Nysie

(Dokończenie ze str. 1)

i sprawne funkcjonowanie hurtowni prywatnych.

Jeśli chodzi o recepty, to realizować będziemy wszystkie według uprawnień. To znaczy będzie można w tej aptece kupować leki na recepty pełnopłatne, z określoną zniżką i bezpłatnie.

Czy w pani aptece trzeba będzie godzinami wystawać w kolejce?

Postaram się o to, by kolejek u nas nie było, by czas wykupu recepty był jak najkrótszy. Jeżeli będziemy chętni i licznie odwiedzani przez klientów, załatwienie jeszcze jedną osobę, by usprawnić obsługę klientów — chętnych do pracy nie brakuje.

Dziękuję za rozmowę.

M. ŻELWETRO

Czajnikiem po głowie

potraktował swoją matkę Janusz, gdy ta odmówiła mu pieniędzy. Uderzenia były mocne i bolesne: rodzicielkę pogotowie musiało odwieźć do szpitala. W noc andrzejkową.

Dostało się również tacie, która akurat powróciła z drugiej zmiany do domu...

R

Kto kupi kamienicę?

(Dokończenie ze str. 1)

zostaną uwzględnione w planie centralnym i zostaną nam zwrócone.

Kolejny problem to wysypisko śmieci, z którego możemy korzystać wyłącznie do końca bieżącego roku. Mamy już nowe lokalizacje, ale społeczność wiejska nie zgadza się na przyjmowanie na swój teren odpadów. Chłopi nie wypuszczają na wieś geologów, którzy mają dokonać próbnych wierceń w gruncie.

Najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa spalarni. Jest to jednak inwestycja kosztowna, pochłaniająca około 15 mld złotych. Jeśli sąsiednie gminy zechcą partycypować w kosztach, wówczas podejmiemy się budowy.

Podjęliśmy już wstępne rozmowy z burmistrzami i wójtami. Liczymy na to, że wpływy z

czynszów dzierżawnych zasilać w znacznym stopniu budżet miejski i pozwolą zmniejszyć dotacje dla PGM. Przewidujemy także dwukrotną podwyżkę czynszu za mieszkania komunalne. Chętnie odprzedamy kamienice.

Czekamy na oferty zainteresowanych.

Wysłuchała: **B. CICHECKA**

ROZMOWA Z BRONISŁAWEM SIEMASZEM, KIEROWNIKIEM ZAKŁADU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W NYSIE:

Decentralizacja zakładów budżetowych dodatkowo obciąża budżety lokalne. Zamierzacie przejść na garnuszek miejski czy też na własny rozrachunek?

— Na całym świecie komunikacja miejska jest oparta na dotacji budżetowej. Samofinansowanie się jest po prostu nierealne. Dziś aby wyjść na zero, musielibyśmy podnieść cenę biletu do 1.500 złotych, zakładając oczywiście, że autobusy będą jeździć pełne pasażerów.

Od 1 stycznia 1991 r. przechodzimy na garnuszek miejski. Tymczasem zgodnie z postanowieniem wojewody opolskiego przeprowadzamy postępowanie przygotowawcze. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by nie zawieść nysan i utrzymać obecną kondycję. Środki muszą się znaleźć. 80 procent naszego taboru jeździ do 24 miejscowości położonych poza terenem miasta. Nie można przecież pozbawić komunikacji ludzi dojeżdżających do pracy, szkół, przedszkoli i sklepów.

Największy problem stanowią obecnie linie nr 10 i nr 13, wie-

dące do Reńskiej Wsi, Goszowic, Frączkowa, Korzękowie i Suszkowic, należących do gmin Pakosła wice i Otmuchów. Burmistrz

Zdrożały bilety i „gapowe”

miasta Nysy nie będzie ich finansować. Toteż jeśli te gminy nie znajdą środków na utrzymanie komunikacji, obie linie zostaną zlikwidowane.

— ZKM z pewnością się zreorganizuje. Na czym będą polegały zmiany?

— Przygotowaliśmy już nowy schemat organizacyjny zakładu. Przewiduje on utworzenie księgowości i działu techniczno-eksploatacyjnego, których dotąd nie mieliśmy w sobie. Niemniej nie przewidujemy dużego wzrostu zatrudnienia. Stawiamy raczej na

BEATA CICHECKA

„Popatrz o bracie
Pan jest w naczyniu, w moim ciele...
Przyjmij te fale swoim ciałem”

Kabir, uzdrowiciel hinduski

Zaczął się całkiem zwyczajnie. W 1976 roku znalazła się w Międzyrzeczu u pana Tadeusza Podbielskiego, weterynarza, który zażywał z leczenia preparatem mikrokroczelentowym. Ten spojrzal na nią, kazał oprzeć obie ręce na

nergoterapeutów w Warszawie. Prawdziwe jednak świadectwo to ponad dwadzieścia pisemnych oświadczeń osób, którym pomogła zwalczyć chorobę.

„W maju 1983 roku zetknęłam się z panem Nardellim, który

Większość pacjentów pani Teresy to chorzy skierowani do niej właśnie przez panią Adamów. Wdzięczni za pomoc zapewnili swoimi wpisami kilka grubych zeszytów. „Ustały mi przewlekłe bóle głowy”. „Po operacji strun głosowych straciłam głos. Leczenie szpitalne nie dało rezultatów. Z panią Johnson spotykałam się cztery razy i teraz mówię normalnie”. „Pod wpływem biopra-

da w kierunku bieguna ujemnego, co powoduje poważne zakłócenia. Stwierdzono, że stres stanowi wyraźnie odczuwalne zagrożenie dla zdrowia.

Bo człowiek to nie tylko ciało fizyczne. Ono jest zaledwie jednym z elementów. Poza nim jest niebie, ciało eteryczne, astralne, mentalne, duchowe i intuicyjne. Choroba powstaje poza ciałem fizycznym. Stresy, nieprzyjemne przeżycia mogą być przyczyną zakłócenia równowagi energetycznej w organizmie. Wtedy zmienia się aura — kolorowa wstęga energii, otaczająca nasze ciało, klucz do zrozumienia osobowości i ciała człowieka. Im aura jest większa, tym człowiek jest zdrowszy. Przesuwając rękami wzdłuż

ciała bioenergoterapeuta może wyczuć wahnięcia aury — sygnał o zmianie chorobowej. Wtedy stara się oddziaływać na to miejsce poprzez przekazywanie energii czerpanej z otaczającego świata. Bo cały świat to energia i jeśli człowiek jest z nią zsynchronizowany — jest zdrowy.

Ludzkie ciało posiada siedem punktów energetycznych. Jeśli jeden z nich zostanie zablokowany, chorują zasilane przez niego narządy. Zadaniem bioenergoterapeuty jest wtedy otworzyć dany punkt. Wymaga to czasem sporego wysiłku. Można leczyć stosując terapię kolorów lub tzw. metodę orientu. Obie praktykuje Teresa Johnson.

CDN

BEATA LABUTIN

Aura to klucz do zrozumienia

kolanach, chwilę poobserwował. Ma pani duże zdolności — powiedział. — Może pani pomóc wielu ludziom.

Od tej pory zaczęła próbować, najpierw w rodzinie. Pod wpływem przyłożenia ręki na chore miejsce ustępował ból. Potem zaczęła się zjawiać obcy ludzie prosić, aby ulżyć ich cierpieniu.

Pani Teresa Johnson, zaskoczona nieco talentem, który objawił się w niej dość niespodziewanie, zainteresowała się bioenergoterapią, nawiązując kontakt z Polskim Towarzystwem Psychotronicznym i ze Stowarzyszeniem Bioenergoterapeutów. Nieco później ukończyła odpowiednie kursy i szkolenia, uzyskując namacalne potwierdzenie swoich zdolności — dyplom bioenergoterapeuty wydany przez Stowarzyszenie Bio-

przejechał do Nysy, zatrzymał się u księżki Werbistów i tam dokonywał zabiegów bioenergoterapeutycznych. Z relacji pacjentów dowiedział się o działalności bioenergoterapeutycznej pani Teresy Johnson, zamieszkałej w Nysie przy ul. Konopnickiej 11. Skontaktował się z nią osobiście, zainteresował jej przypadkami i namawiał do współpracy (...). W ciągu dwuletnich kontaktów zauważyłam znaczny wpływ pani Johnson na dorosłych w różnym wieku i na dzieci z różnymi chorobami (głuchota, bezgłosem, chorobą trzewną, wysoką temperaturą, która pod jej wpływem w ciągu kilku minut spadała, a choroby ustępowały) ... — pisze w oświadczeniu przeznaczonym dla Teresy Johnson lekarz Krystyna Adamów.

dów Teresy Johnson moje dziecko przestało chorować na powtarzające się zapalenia krtani”.

Inne opisy dotyczą pozytywnego oddziaływania na kręgosłup, stawy, żołądek.

Według Teresy Johnson szansa na pomoc istnieje zawsze, jeśli dany organ nie jest całkowicie zmieniony chorobowo.

Zadaniem uzdrowiciela jest rozpoznanie choroby pacjenta, określenie, na jakich płaszczyznach ona się ujawnia, a następnie skierowanie do niego uzdrawiającej energii, aby przez to została przywrócona równowaga i zniknęły symptomy choroby. Uzyskuje to stając się dla pacjenta boską wolą i tworząc jedność z boską świadomością. Tak mówi hinduska szkoła i z nią identyfikuje się Teresa Johnson.

Uzdrowiciel widzi zdrowie i chorobę jako przeciwne bieguny, które różnią się jedynie znakiem po stawionym przed wyrazem. Czasem chorzy sami pozwalają się wpędzić do krańca negatywnego i wydaje im się niemożliwe, aby bez pomocy z zewnątrz osiągnąć drugi biegun — zdrowie.

Choroba traktowana jest jako wychylenie biologicznego waha-

Dlaczego nabiał znowu podrożał?

...zapytaliśmy Stanisława Bagazińskiego, wiceprezesa ds. produkcji w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nysie:

— Jeśli mleko w sklepie drożeje, to i cena nabiału musi iść w górę. Aktualnie za litr 3,5-proc. mleka skup płaci 815 złotych. My wcale nie dyktujemy monopolistycznej ceny. To prywatni producenci, którzy walczą o przetrwanie. Mały informację, że gros sklepów handluje masłem z prywatnymi odbiorcami. Ci zaś wywożą je w inne rejony kraju, gdzie robią na tym biznes. Nic dziwnego, sko-

ro u nas jest najtańsze. Według aktualnej kalkulacji kilogram masła powinien kosztować 25.000 zł. U nas cena zbytu kształtuje się na poziomie 18.800 zł. W sklepie firmowym kostka masła kosztuje 4800 zł, a na Śląsku 7500 zł.

Od początku roku do samego masła dopłaciliśmy 2,5 mld złotych. Właściwie tylko produkcja jogurtów jest opłacalna.

Czy mam nadal tracić po to, by inni robili na nas interes? Sklepy zmuszają nas do podniesienia ceny masła — na razie do 24.000 zł za kilogram.

(bc)

Burmistrz informuje

(Dokończenie ze str. 1)

Po obsadzeniu jednak kilku stanowisk w drodze konkursu doszliśmy do wniosku, że nie jest to chyba najlepsza metoda, choć ze społecznego punktu widzenia najsprawiedliwsza. Najprawdopodobniej zarzucimy konkursy i będziemy po prostu szukać ludzi kompetentnych ze zdolnościami organizacyjnymi.

Kolejna sprawa: miejskie autobusy. Jesteśmy po spotkaniu w Opolu, spotkanie dotyczące rozwiązania Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej. W najbliższych dniach powołany zostanie pełnomocnik burmistrza do spraw przekształceń nyskiej filii WPKM w Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej, które przejdzie na utrzymanie miasta. Chodzi przede wszystkim o to, by opracować taką koncepcję, która zagwarantuje jakąś taką rentowność firmy.

16 listopada przeprowadziłem w Warszawie w Narodowym Fun-

duszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej rozmowy, dotyczące przyznania nam środków na kontynuowanie budowy oczyszczalni ścieków. Istnieje duża szansa na otrzymanie pieniędzy na ten cel na lata 1991—94.

W ostatnich dniach odbyłem także wizytę w Sumperku w Czechosłowacji w ramach współpracy miast. Planujemy szeroką wymianę w ramach kultury, sportu, turystyki. Marzy nam się współpraca przygraniczna kilku miast, ale to jeszcze kwestia przyszłości.

No i Bielawska. O uchwałach dotyczących bazaru, czytelnicy już wiedzą. Obecnie wzmocniliśmy kontrolę, zmobilizujemy odpowiednie służby, będziemy bardzo ostro karać za nieprzestrzeganie porządku, zwłaszcza handlujących bez koncesji. Ci zresztą zostaną usunięci z Bielawskiej w przeciągu grudnia. Dla kiosków kupców z koncesjami poszukujemy innego miejsca.

notowała: B. LABUTIN

Przestępcy czy sieroty?

(Dokończenie ze str. 1)

sytytu Jagiellońskiego. Dzieciak trafił do ośrodka, ponieważ całkowicie brak kontaktu z ojcem rekompensował sobie... agresją wobec rodziciela. Tatuś zaś, przyjeżdżając do Nysy, psuł robotę wychowawcom, pouczając ich i syna, na co ten reagował znowu rękoczynami.

Motywację do nauki mają nie wielką. W ośrodku przebywają dwa, dwa i pół roku i w tym czasie powinni nadrobić swoje dwu-, a czasem czteroletnie opóźnienie w nauce. Taką możliwość daje im szkoła przysposabiająca do zawodu. Ci, którzy chcą, mogą w ciągu roku zaliczyć dwie klasy i w momencie osiągnięcia

pełnoletności mieć świadectwo ukończenia szkoły, co powinno dawać jakąś perspektywę. Prawda jednak jest taka, że świadectwo ze szkoły przy ośrodku wychowawczym otwiera rzadko które drzwi. W naszym społeczeństwie takie sprawy nadal się piętnuje.

Praca z chłopcami jest bardzo trudna. — mówią pedagog Zofia Krajczy i dyrektor Władysław Braniewski. — Do niektórych można szybko dotrzeć, najczęściej do tych, którzy trafili tu za wagary czy jakieś drobne uchybienia. Najgorszą są ci twardzi, recydywiści w swej przestępczej karierze. Czasem skłną nas w żywe kamienie, bywa, że i rękę podniosą. Powoli, powoli można jednak znaleźć kon-

takt. Czasem taki ukłoni się nauczycielowi i to już jest sukces. Stosujemy raczej politykę nagród niż kar. Wychowujemy poprzez sport i pracę, staramy się poprzez czytelnictwo (duży ukłon w stronę bibliotekarki). Czasem piszemy do nas wychowankowie, że ułożyli sobie życie i to jest najmilejsze w naszej pracy. Trzeba jednak powiedzieć, że około 40 procent schodzi na drogę przestępczą, kończąc w zakładzie karnym.

Korzenie zła tkwią w rodzinach. Zofia Krajczy uważa, że większość tych dzieciaków to nie przestępcy, a sieroty: dosłownie i w przenośni. Brak zainteresowania dzieckiem, brak miłości robi swoje. Zdegenerowane środowisko — reszta. Raz w roku odbywa się w ośrodku spotkanie z rodzicami. Jedni nie pokazują się wcale, inni przyjeżdżają pijani. Matki przywożą nowych „tatusiów”. Dziecko zamyka się w sobie.

Resocjalizację należałoby zacząć od rodziców, później zająć się dziećmi.

* * *

Ośrodek wychowawczy w Nysie istnieje od 1952 roku. Może przyjąć stu wychowanków w wieku 14—18 lat. Kieruje ich dyrektor Nysy z terytorium całej Polski ośrodek diagnostyczny w Warszawie na podstawie orzeczeń sądu.

Z młodzieżą pracuje 17 wychowawców, pedagog, psycholog i 10 nauczycieli. Po 40 latach lokalizacji przy Alejach Wojska Polskiego przyjdzie się jednak przeprowadzić. Zgodnie z nabytymi niedawno prawami ojcowie Franciszkanie upomnieli się o swoje klasztorne i przyklasztorne pomieszczenia. Dobrze, że zbytnie nie naciskają i sprawa może odroczyć jeszcze jakiś czas. Istnieje możliwość zajęcia budynku po byłym ośrodku szkoleniowym PSS „Społem” przy ul. Słowiańskiej, trzeba jednak pozyskać skądś 2,8 mld zł. Dyrektor Braniewski liczy na Wojewódzkie Kuratorium Oświaty i Wychowania. Były też głosy, by ośrodek zlikwidować. Na szczęście od nich odstąpiono. Bo czy naprawdę tędy droga?

BEATA LABUTIN

Ile lat ma Nysa?

nieprzyjaciela. Nadmienimy w tym miejscu, że poczynając od 1102 roku na Śląsku toczyła się wojna pomiędzy Polską i Czechami, zakończona w 1115 roku układem, zawartym nad rzeką Nysą Kłodzką, prawdopodobnie w Nysie.

Tyle w tej sprawie mówią zapiski kronikarskie i historyczne. A jak było w rzeczywistości? Czy Nysa powstała przed naszą erą, czy była już miastem na przełomie wieków VI i VII lub „miastem-grodem” w wiekach VIII—IX, czy też zbudował ją Bolesław Krzywousty?

Wydaje się być co najmniej przesadnie przesuwanie daty po-

wstania Nysy w głąb wieków, do starożytności. Zapewne nie była ona miastem już w wiekach VI—VII ani siedzibą starszyny rodowej w wiekach VIII—IX, jak przypuszcza prof. Hołubowicz. Na udowodnienie tak wczesnego jej powstania brak dowodów źródłowych.

Osiadłe pod nazwą Nysa powstało na skutek ożywienia się życia gospodarczego oraz dzięki rozwojowi osadnictwa na prawie polskim. Mając korzystne warunki

razem dla odróżnienia od nowo powstałego tzw. „Nowego Miasta”, wzmiankowanego w tym samym dokumencie.

Z braku dokumentu lokacyjnego trudno również ustalić datę powstania Nowego Miasta. Przypuszcza się, że założono je przed rokiem 1223, gdyż w dokumencie biskupa Wawrzyńca z 23 maja 1223 roku wymieniony został wójt Nysy imieniem Walter, co świadczy o tym, że lokacja miasta już została dokonana. Nowe Miasto Nysa otrzymało prawo flamandzkie, wzorowane na prawie miast flandryjskich.

Odróżnienie w cytowanym dokumencie Starego Miasta do Nowego pozwala stwierdzić, że Stare Miasto Nysa powstało przed lokacją Nowego Miasta. Z chwilą lokacji Nowego Miasta, dotychczasowe Stare Miasto otrzymało prawo flamandzkie, a wójt Nowego Miasta objął władzę również nad Starym Miastem. Pozostawił mu nadal oddzielny sąd lawiczny, oddzielną radę miejską z burmistrzem na czele i oddzielną parafię z własnym kościołem pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, położonym przy Placu Staromiejskim (obecnie: Plac Lenińskiego).

Połączenie całkowite obu miast w jedno nastąpiło w połowie XIV w. Od tego momentu Stare Miasto figuruje w dokumentach jako jedno z przedmieść Nysy.

KAZIMIERZ ZALEWSKI

Brak dobrej woli czy kompetencji?

(Dokończenie ze str. 1)

czym. Czas zagospodarowania działki określono na 5 lat. Na działce stoi już okazały budynek dwukondygnacyjny. Na dole urządzony jest warsztat do obróbki drewna. Górna część przeznaczona jest do montażu wyłożenia tapicerskich samochodów „Nysa”.

By ruszyć pełną parą z produkcją oraz zwiększyć zatrudnienie (o 15 osób) należałoby hale te uzbroić w dodatkowe maszyny, m.in. zgrzewarkę wysokiej częstotliwości do folii (koszt zakupu około 40 mln złotych), pilę formatową (50 mln złotych), a także zakończyć budowę hali i wykonanie wentylacji (60–70 mln złotych).

R. Czabanowski w czerwcu br. złożył wniosek o pożyczkę z funduszu na utworzenie nowych stanowisk pracy. Opiewał on na kwotę 210 mln złotych.

Pieniądze te miały być wykorzystane na zakup wspomnianych maszyn, zakończenie budowy i zakup materiałów.

Po dwóch i pół miesiącach mój rozmówca dowiedział się że,

owszem, pożyczkę tej wysokości może otrzymać, ale w Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie.

Nie mógł jednak starać się o dwie pożyczki. Złożył więc w Rejonowym Biurze Pracy następujące oświadczenie: „Oświadczam, że rezygnuję z pożyczki udzielonej przez RBP z funduszu na utworzenie nowych stanowisk pracy”.

W Warszawie poinformowano go, że pożyczka może mu zostać przyznana, bo ma zabezpieczenie majątkowe, pod warunkiem jednak, że dodatkowe miejsca pracy powstaną w... Warszawie lub województwie stołecznym.

Ryszard Czabanowski po powrocie do Nysy złożył ponownie wniosek (ze wszystkimi niezbędnymi dokumentami) o pożyczkę w wysokości 300 mln złotych w Rejonowym Biurze Pracy. Złożył również ofertę o zatrudnieniu kilku osób, najchętniej absolwentów szkoły zawodowej.

Przysłano mu trzech urodzonych w niedzielę pracowników. Po kilku dniach dwóch porzuciło pracę.

Miałem kilka interesujących ofert — dodaje — na podjęcie współpracy kooperacyjnej, w tym również z Niemcami. Kontrahenci jednak wstrzymują się z podpisaniem kontraktu i powierzeniem mi do wykonania większej partii wyrobów, ze względu na nie zakończoną budowę hali i niekompletne jej wyposażenie techniczne. Denerwuje mnie, że wszystko u nas idzie tak opornie, że aby załatwić jakąś sprawę muszę tracić tyle czasu. Ja mam produkować, a nie przesiadywać w urzędach.

Rozumiem urzędników, wiem, że przyznanie pożyczki musi być poprzedzone pewnymi badaniami dotyczącymi zabezpieczenia majątkowego, rozpoczęcia produkcji, zwrotu pożyczki w deklarowanym czasie itd.

Ale czy to musi tak długo trwać? Czy nie można załatwić tych spraw w przeciągu tygodnia, dwóch?

Jeśli chcemy, by zakłady prywatne, rzemieślnicze szybko się rozwijały i zasilaly kasę miejską podatkami, stwarzajmy im jak najdogodniejsze warunki. Przestańmy bawić się w papierki.

Przykład ten z pewnością nie upoważnia do uogólnień, ale pokazuje, jak wiele trzeba w administracji zmienić, usprawnić, by pełent był załatwiony szybko, sprawnie i kompetentnie.

M. ŻELWETRO

„Cardenio i Celinda czyli nieszczęśliwie za oceanem”

28 listopada na deskach teatru Nyskiego Domu Kultury miało miejsce prawdziwe wydarzenie artystyczne. Wrocławski Teatr Pantomimy wystąpił ze swoim XXI programem, dając w Nysie światową prapremierę „Cardenio i Celindy” według sztuki Andreea Gryphiusa, urodzonego w Głogówku siedemnastowiecznego myśliciela i artysty, dla którego człowiek poruszający się w ciągu całego życia pomiędzy ziemskością a boskością w gruncie rzeczy

w najtrudniejszych chwilach pozostawał samotny.

Przejmująca, chwilami rzewna, a chwilami karykaturalna i brutalna opowieść o zakochanych nie mogących znaleźć drogi do siebie, opowieść o zdradzie, podstępie i namietności, skomponowana w piękne układy choreograficzne i oprawiona we wspaniałe harmonizującą z nimi muzykę Haendla, Purcella, Schütz, Vivaldiego i Telemanna wyzwała w widzach sporą dawkę emocji i

skłania ku refleksji z jednej strony nad siłą uczucia, z drugiej — nad pięknem i ogromnymi możliwościami instrumentu, jakim niewątpliwie jest dla aktorów Henryka Tomaszewskiego ludzkie ciało. Uwagę przykuwa zwłaszcza diaboliczna, a jednocześnie beznadziejnie zakochana Celinda (Silwana Krokówna) oraz jej partner, miotający się pomiędzy miłością czystą a namietnością — Cardenio (Marek Oleksy).

W najbliższych dniach zespół Henryka Tomaszewskiego wyrusza ze swoim nowym programem (przyjętym bardzo dobrze przez publiczność — była nawet owacja na stojąco) na zagraniczne tournée.

R.L.

KORESPONDENCJA WŁASNA Z HOLLYWOOD

Zabójstwo z litości

Cale Los Angeles obiegła sensacyjna wiadomość, zamieszczona prawie we wszystkich lokalnych dziennikach, włącznie z „Los Angeles Times”. Pewien kalifornijski lekarz, 69-letni dr Richard Schaeffer oskarżony został o dokonanie zabójstwa pacjenta, o „morderstwo z litości”. Z końcem października dr Schaeffer został zatrzymany na 48 godzin w areszcie, po czym został zwolniony, ale nadal podejrzewa się go o popełnienie przestępstwa, chociaż jeszcze nie zebrano przeciwko niemu wystarczających dowodów. Razem z lekarzem opuściła areszt 75-letnia Mary Sei-

fert, która zresztą w areszcie spędziła swoją 75 rocznicę urodzin. Była żoną zmarłego pacjenta, 75-letniego Melvina Seiferta, a podejrzewano ją o współudział w morderstwie z litości.

Melvin Seifert zmarł w swoim domu w Redondo Beach, położonym na przedmieściach Los Angeles. Przy łóżku konającego, jak podaje prasa amerykańska, znajdowali się jego żona i dr Richard Schaeffer. Za przyczynę przyspieszenia zgonu uznano „wstrzyknięcie nadmiernej dawki substancji, której zbyt duża ilość w organizmie powoduje natychmiastową śmierć”.

Z ASPIRANTEM MARIANEM MEŻYKIEM, ZASTĘPCĄ NACZELNIKA WYDZIAŁU RUCHU DROGOWEGO RKP W NYSIE ROZMAWIA BEATA CICHECKA:

Pod względem tragicznych skutków wypadków drogowych Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie. Jak przedstawia się sytuacja na drogach naszego rejonu?

Beznadziejnie. W ubiegłym roku zanotowaliśmy 21 śmiertelnych wypadków. Tymczasem w ciągu tylko dwóch pierwszych tygodni listopada br. śmierć na drogach poniosło aż 7 osób, 16 innych doznało obrażeń. Zwykle kolizje trudno byłoby zliczyć. Ludzie w większości ich nie zgłaszają. Z reguły interweniuje tylko wtedy, kiedy kierowcy nie mogą się z sobą dogadać. Ofiarami wypadków padają nie tylko zmotoryzowani, ale również piesi, coraz częściej niebezpieczni. W ubiegłym tygodniu w Grodkowie potrącono pijaną 25-letnią kobietę. Leżała sobie na jezdni. W okolicy Wójtowice 39-letni mężczyzna na bani szedł całą szerokością drogi. Trzepnął go kierowca o nie ustalonych tożsamości, a

potem przeciągnął zwłoki do rowu i zwał. Przy obecnej ilości i częstotliwości wypadków nie sposób normalnie pracować.

Brakuje chętnych do pracy?

Co jest przyczyną horroru na drogach?

Brawurowa bezmyślność, jazda pod pijaką i bezkarnosć. Ludzie nagminnie łamią przepisy, nie przestrzegają znaków drogowych, parkują w miejscach niedozwolonych, pozostawiają na drogach nie oświetlone pojazdy.

Nie wszystkie etaty mamy obsadzone, ale do obsługi 9 gmin przewidziano zaledwie 12 osób.

Co jeszcze utrudnia wam pracę?

Brak odpowiedniego sprzętu. Pilnie potrzebny jest alkomat.

Tadeusz Sieniawa Szymański

Czyżby nie skutkowały mandaty?

Dotąd były żenująco niskie, podobnie jak grzywny. Zasadnie przez kolegium maksymalnej kary w wysokości 50 tys. złotych za jazdę bez uprawnień silną rzecz nie odnosiło żadnego skutku, dopiero 14 listopada br.

podniesiono stawki. Co z tego, skoro Urząd Miasta nie zaopatrzył nas w nowe blozki. Stare mają tak niskie nominały, że na wypisanie mandatu gotówkowego w wysokości 200 tys. złotych trzeba by zużyć cały worek kwitów.

Co jeszcze utrudnia wam pracę?

Pilnie potrzebny jest alkomat.

Powrócił na miejsce zbrodni

Wiadomość o napadach z nożem w rękę na samotne kobiety w godzinach wieczornych szybko rozeszła się po mieście.

Policja była zasypywana pytaniami, przede wszystkim czy sprawcy zostali już ujęci?

Pierwszy napad miał miejsce 23 listopada br.

Po pracy pielęgniarka ze szpitala podążała na dworzec kolejowy aleją Lompy. Było około godziny 21.00. W pewnym momencie dwóch młodzieńców w kominarkach napadło na samotną kobietę. Starszy z braci (20 lat) przyłożył (zbyt mocno, gdyż pozostał ślad) ofierze nóż do gardła i powiedział: „Pieniądze albo życie”. Młodszy (16 lat) wyrwał torebkę, odbiegł kilka metrów i wysypał jej zawartość.

Skromna była, 70 tys. złotych, perfumy i inne drobiazgi. Zabrali łup i rozbiegli się.

26 listopada br. miał miejsce drugi napad. Tym razem bez użycia morderczych akcesoriów zaatakowali kolejną ofiarę. Próbowali wciągnąć ją w miejsce mniej uczęszczane. Nadjechał maluch i spłoszył napastników. Byli w kominarkach.

Policja również nie próżnowała. Miejsca szczególnie zagrożone były patrolowane całymi nosami.

30 listopada br. młodszy ze sprawców powrócił na miejsce zbrodni. Z nożem w rękę czekał na kolejną ofiarę w alei Lompy. Przygotowany był do zadania ciosu. Nie zdążył. Został ujęty.

Starszego zatrzymano o godzinie 22.30. Kobiety mogą odetchnąć.

Na jak długo? (m)

Spacerki z prętym

Niesprawna sygnalizacja uliczna

... od lat straszy na skrzyżowaniu ul. Prudnickiej i 1 Maja. W efekcie nie sposób wyjechać z ulicy podparządkowanej na główną. Kierowcy przebiegają drogocennie. Mieszkańcy pobliskich budynków duszą się w spalinach.

Składając ułkon w stronę ojców miasta, pytamy: czemu właściwie ma służyć ta atrapa?

(bc)

W starym stylu

Oficer dyżurny komendy policji powiadomił nas, że otrzymał informację, iż pierwsze trzy piaskarki już wyjechały. Nikt ich jednak na drogach nie widział.

Około 12-tej jedziemy z patrolek policyjnym do Rejonu Dróg

(Dokończenie na str. 7)

Z wokandy sądowej

Najpierw w autobusie PKS zacepił go pijany Marek L. Po tem kiedy wysiadł we wsi, do Marka L. dołączył Grzegorz H. Teraz obaj deptali mu po piętach.

Był już przy drzwiach własnego domu, kiedy Marek i Grzegorz dochodzili do furty. Zadzwoił kilkakrotnie. Zanim żona zdążyła otworzyć mu drzwi, Marek L. złapał go za koltierz i odcignął do tyłu na środek po dworze. Teraz Grzegorz H. wymierzył mu cios w twarz. Marek L. poprawił w tył głowy. Że by lepiej poczuł, dolozył kopniaka w krocz.

Próbował się oślaniać. Szarpał się z napastnikami. Może i przyłożył któremuś pięścią. Nie pamięta. Było ciemno. Słyszał tylko krzyki przerażonej żony. Kiedy zrobił unik, Grzegorz H. zomachnął się na kompana. Marek L. upadł na ziemię. Była to dobra okazja, by czmychnąć do domu. Marka L. zabrano pogotowie.

Prokurator oskarżył Adama M. o przekroczenie granic obrony i zażądał kary 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz sporej nawiązki pieniężnej.

U Marka L. stwierdzono ranę kłutą w okolicy szczęki, krwiak wewnętrzny oraz krwiak pod pajęczynowy. W wyniku uszkodzenia nerwu twarzowego wystąpiły u niego zaburzenia równowagi i niedowład lewych kończyn. Grzegorz N. także miał ranę szyi, tyle że mniej groźną.

W sądzie Adam M. utrzymywał, że jako człowiek starszy wiekiem, a nadto diabełek ograniczył się tylko do biernej obrony. Nie miał przy sobie noża ani innego ostrygo narzędzia, a jedynie turystyczną torbę, którą oślaniał się przed ciosami.

Marek L. i Grzegorz H. tłumaczyli się dość pokrętnie. Szli za Adamem M., bo chcieli go przeprosić za zaczepki w autobusie i poczęstować piwem na zgodę. Nie pamiętają jak i dlaczego doszło do bójki. Nie wiedzą też, czy wcześniej pili razem czy nie.

Zaden z nich nie posługiwał się nożem. Zresztą narzędzie, którym zadano rany, nigdzie nie znaleziono.

Też, że obaj świadkowie zadali sobie wzajemnie ciosy, sąd odrzucił jako nieprawdopodobną i wręcz niedorzeczną. Uznawszy, że oskarżony miał prawo do wszelkich koniecznych sposobów obrony uniewinnił Adama M.

Taki wyrok nie usatysfakcjonował Prokuratury Rejonowej w Nysie. Wszak Adam M. wyszedł z bójki bez szwanku. Widać był jeszcze dość sprawny fizycznie, skoro tak doskonale opłonił sztukę uników.

Sąd Wojewódzki nie uwzględnił jednak wniesionej rewizji i utrzymał wyrok w mocy.

(bbc)

Worek bloczków na jeden mandat

Wozienie kierowców na badanie krwi pochłania nam mnóstwo czasu i paliwa. Przy obecnej wysokości mandatów zakup tego urządzenia zwróciłby się nam już po 2 miesiącach. Niestety nie mamy na zbyciu ośmiu tysięcy marek zachodnoniemieckich. Podobnie jest z radarami. Wstyd się przyznać, ale dysponujemy tylko jednym, starym, który na dodatek ciągle się psuje.

Brzmi to bardzo pesymistycznie. Tymczasem nadchodzi zima, a wraz z nią pogarszające się warunki drogowe. Co radzi nam „drogówka”?

Przed wszystkim apelujemy do kierowców o ograniczenie prędkości oraz czyszczenie oszronionych szyb. Za jazdę samochodem z brudnymi, zamazanymi szybami, które ograniczają widoczność, będziemy surowo karać.

Piesznych prosimy o szczególną ostrożność i noszenie odbłaskowych szkielek podczas wieczornych spacerów, zarówno w terenie zabudowanym, jak i poza nim.

Einstein zapisał swój mózg nauce, był bowiem przekonany o jego niezwykłości. Co odróżnia mózg geniusza takiego jak Einstein od innych?

Kiedyś sądzono, że geniusz ma związek z wielkością mózgu. Na przykład rosyjski pisarz Iwan Turgieniew miał niezwykle duży mózg. Lecz z kolei Anatol France miał mózg mały, a przecież był genialny.

Co nieco o geniuszach

W roku 1920 rozpoczęto w Kalmorii badania nadawczym u zdolnych dzieci. Prace te są nadal kontynuowane, w ich wyniku stwierdzono między innymi: * większość geniuszy to osoby silne i zdrowe

* większość geniuszy pochodzi z rodzin inteligentnych, wykształconych

* bardzo rzadko geniusz ma genialnych rodziców

* w większości geniusze otrzymali dodatkowe wykształcenie

* zadziwiająco mało geniuszy ma dzieci. Shakespeare, Shelley, Nobel zmarli nie pozostawiając potomstwa albo mieli dzieci, które umarły bezpotomnie.

Tony Buzan, angielski psycholog uważa, że geniusz to taki człowiek, który umie wykorzystać swój mózg we właściwy sposób, ponieważ mózg sam w sobie jest tak skonstruowany, aby był genialny. To tylko my nie potrafimy wykorzystać w pełni naszych możliwości.

Jak więc pomóc własnemu mózgowi? Oczywiście poprzez właściwy trening, którego techniki bywają różne. Równie ważna jest jednak dieta.

Nasz mózg lubi witaminy z grupy B, wapń, magnez, żelazo, cynk, a także niektóre tłuszcze, nie nosi natomiast alkoholu i... cukru.

Ulubione jego dania to: pełne ziarna pszenicy, orzechy, nasiona, mózdzek cielęcy, wątróbki i nerki, wędzone ryby, owoce. Właściwie odżywiany — mózg myśli lepiej!

(opr. I)

Co gdzie kiedy

ILE ZA NOCLEG?

Najtaniej można spędzić noc w hotelu Nyskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przy ul. Słowiańskiej. Doba w pokoju czteroosobowym kosztuje 25.000—30.000 złotych od osoby. Za cały pokój dwuosobowy płacimy różnie, w zależności od pietra. Spanie na wyższych kondygnacjach kosztuje 88.000 złotych, na niższych — 105.000 złotych. Za noc w jedynej placimy 50.000 zł.

W motelu „Lazurowy” za jedną dobę płaci się 45.000 zł od osoby. Od gości zagranicznych pobiera się natomiast 75.000 zł.

Najdroższe noclegi poleca hotel „Piast”. Doba w pokoju jednoosobowym bez łazienki, ale za to ze śniadaniem kosztuje 145.000 zł. Za pokój z łazienką trzeba zapłacić już 180.000 zł. Najtańsze są pokoje trzyosobowe — 90.000 zł za dobę. Delegowanym przysługują zniżki.

A MOŻE TAK NA WCZASY ŚWIĄTECZNE?

Biurowy Usług Turystycznych „Iwona” poleca imprezy zimowe na życzenie. Najtaniej można spędzić święta w Pokrzywniej. Tygodniowy pobyt kosztuje 300.000 złotych. Najdroższe są imprezy narciarskie w Austrii (tydzień — 1400 tys. zł), w Rumunii (1500 tys. zł) i w Turcji (1300 tys. zł).

IDZIE ZIMA

Co niektórzy więc przygotowują odpowiednie zapasy. Z RSP w Sulisławiu złódziej wyniósł 250 kg pszenicy. Czyżby na mąkę do świątecznego ciasta?

Inny gust kulinarny ma wmiawacz, który z piwnicy przy ul. Krzywoustego 22 skradł 55 puszek szynki śląskiej.

W „Warszawiance” ktoś inny „zaopatrzył się” m.in. w alkohol, kawę i herbatę — wszystkiego na 3 mln złotych.

MOCNY SEN...

...miał 23.11.br. portier w Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Nysie. Wykorzystali to złodzieje, którzy wytoczyli przez dziurę w ścianie ogrodzeniowej 200-litrową beczkę z abizolem, wartości 900.000 zł.

NOŻEM W BRZUCH

Popili, pokłócili się, a potem brat bratu wsadził noż w brzuch. Zdarzenie miało miejsce 18.11.90 r. w Skoroszytach.

GINA „MALUCHY”

W nocy z 21 na 22.11.br. zniknął zaparkowany przy ul. Karugi fiat 126p, nr rej. OEJ 6665.

Z 22 na 23.11.br. skradziono z ul. Prudnickiej fiata 126p nr rej. OEI 6785.

W OKOLICY DWORCA GRASUJĄ ZBOJE

19.11.br. Idącego na dworzec PKS mieszkanka Biskupowa zaatakowało trzech nie ustalonych mężczyzn. Panowie przytrzymali mocno ofiarę, a następnie bezceremonialnie opróżnili jej kieszenie z 500.000 złotych.

23.11.br. w alei Lompy dwóch zbirów napadło Zofię W. Przyłożywszy kobiecie noż do gardła, oprawcy dobrali się następnie do torebki. Skradli 70.000 złotych i flakonik perfum.

PALIŁO SIĘ

19.11.br. w Goszowicach poszła z dymem wieża dachowa zabudowań gospodarskich, a wraz z nią 7 ton słomy, 600 kg cementu, 500 kg wapna, 400 kg owsa, odzież i meble — wszystkiego na 50 mln złotych.

23.11.br. przy ul. Kadłubka w Nysie spaliła się kabina samochodu ciężarowego marki Star. Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty — 10 mln złotych.

PECHOWY ZŁODZIEJ

Najpierw w Pokrzywniej skradł nyskę nr rej. OPB 541h własność RDP w Nysie, a potem na trasie Kamiennik-Szklary zakończył podróż na drzewie.

10 DOLARÓW ZA WOLNOŚĆ

Zatrzymano go za jazdę po pijaku. Będzie odpowiadał także za próbę przekupstwa — kierowca fiata 126p, który 20.11.br. usiłował 10-dolarowym banknotem nakłonić policję do odstąpienia od czynności służbowych. Transakcja znalazła finał w areszcie RKP w Nysie.

Zebrała: BEATA CICHECKA

Nasz felieton ZA KARĘ

No i mamy, cośmy chcieli. Demokrację i wolne wybory, kandydata niezależnego i... niezależnego. Do wyboru, a nawet do koloru. Sama radość.

Polska obraziła się na rząd. Polska obraziła się na Mazowieckiego. Polska głosowała na „swojego” Stana, bo... on ma to, czego nam chronicznie brakuje — pieniądze.

Ze co? Ze obrażać się każdemu wolno? A wolno, tylko teraz wychodzi na to, że będzie z nami tak, jak z tym Cyganiakiem, co to na złość tacie odmroziło sobie uszy. Obrażać się należy więc rozsądnie. A nie tak, że w rezultacie tych dąsów prezydentem zostanie za karę pan Tymiński. A tak, za karę, bo Mazowiecki naobiecował i mamy z tego figę (on zresztą też), a Wałęsa powiedział ostatnio parę głupstw, więc należało dać im po kłapsie na opamiętanie.

Tylko co my z tego będziemy mieli? No, owszem, korzyści dąłoby się dopatrzeć. Na przykład — jak to ostatnio zauważył jeden mój rozmówca — wymiana kolonijna Polska — Peru. A niech dzieciaki zobaczą wreszcie na własne oczy prawdziwą palmę czy inne egzotyki. A może

jaki złoty indyjski posążek do domu przywiozł?

Chciałabym jeszcze kilka plusów przytoczyć, ale jakoś mi do głowy nie przychodzi. Może tylko przyjemność patrzenia na ewentualną przyszlą panią prezydentową, której jednak daleko do wizerunku matki Polki...

A wracając na ziemię: za kilka dni dogrywka. Emocje już pewnie nieco opadną i nie dojdzie do drugiej rundy pojedynku, jaki miał miejsce niejako za miedzą, bo w Kijowie, pomiędzy przewodniczącym komisji wyborczej a wyborcą (wyborca przyłożył przewodniczącemu dość skutecznie, powód — różnica poglądów i nie tylko). Mam nadzieję, że wszystkim nam minie rozgoryczenie, że rozsądek wróci na właściwe miejsce i weźmie w końcu górę nad gwałtownym pragnieniem oalmiany za wszelką cenę. Za cenę posadzenia na najwyższym stołku w państwie polskim człowieka, który niemiłosiernie kaleczy polski język, człowieka, o którym wiemy tak niewiele, człowieka, którego jedyną... jak dotychczas, zauważalną zaletą są pieniądze. Nie wybierajmy Ty mińskiego za karę (a swoją drogą w życiu bym nie przepuszczała, że stanę się ordynowniczką Wałęsy. Co to sie porobiło...). Bo jak się co za karę robi, to na ogół wychodzi niepodobne do niczego.

Na przykład ten felieton. On też jest właściwie za karę. Bo miałam napisać zupełnie coś innego.

„Elka”

Krzyżówka z nagrodą „Westy”

POZIOMO:

5) rozporządzenie władzy, 7) wszystko w porządku, 9) na pieniądze, 10) znak zodiaku, 12) Spółdzielnia na wsi (skrót), 13) miara długości stosowana w Anglii, 14) szybko następujące po sobie obrazy lub wrażenia, 16) wywóz towarów za granicę, 17) klub sportowy z Warszawy, 20) ziomek, 22) życie duchowe jednostki lub grupy społecznej, 24) śpiew z deklamacją, 25) zdrobniale imię żeńskie, 27) piętnaście sztuk, 28) mały pokój, 30) zapora, 31) uroczysty strój (wspak), 35) stanowia uzbrowienie armii, 36) monarcha, 38) choroba weneryczna, 39) stopień na termometrze, 41) cmentarz żydowski, 42) lasso, 44) wybrańcy, lepsi.

PIONOWO:

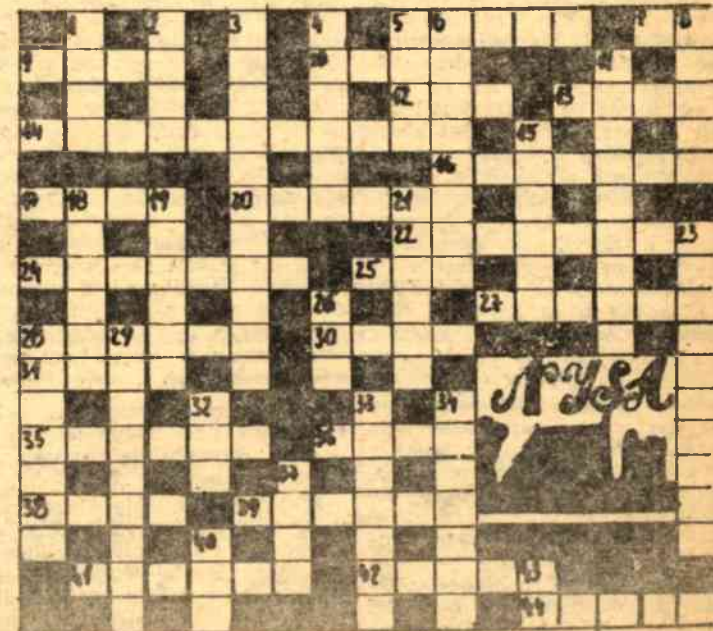
1) zjawia, duch, 2) lekcyjne, operacyjne, 3) popularnie o klejących cukierkach, 4) obawa zmartwienia, 5) rzeka we Włoszech, 6) uchylenie święceń małżeństwa, 8) najmniejsza porcja energii, 11) napój orzeźwiający, 15) kochanka Erosa, 18) składnik lizolu, 19) alegoryczna bajka dydaktyczna, 21) pewność siebie, tupet, 23) rozkład palców w grze na instrumentach, 26) litera alfabetu greckiego, 28) mała, wydzielona działka, 29) nadwozie, 32) Cembrzynska, 33) część mszy, 34) wszystkie dzieła klasyczne, 37) kuliste ziarenka ołowiu, 40) narząd wzroku, 43) symbol chemiczny neonu.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadesłać pod adresem redakcji w terminie 10 dni od daty ukazania się gazety. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowana zostanie nagroda w wysokości 20 tys. złotych, ufundowana przez Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń „Westa”.

Poziomo: SGPiS, Si, kask, akta, elaborat, rodzicielka, recepta, handlowanie, Stallone, kapitalista, szpieg, siatki, kiur, Nana, biplan, Siwa, zygzyki, sto, karter, Reims, nugat

Pionowo: karo, okaz, karczowa nie, kamera, stek, galareta, imbecylizm, Istra, kryptonim, oleista, istmus, engagement, inka, snobizm, anepigraf, kanasta, siostra, Natolin, mitra, SN.

Nagrodę za krzyżówkę z nr 21 wylosował: Józef Kądziela.



Temat zastępczy

„W numerze 19 „Nowin Nyskich” z 28 września br. w artykule „Jedynie słuszne racje” autor zadał pytanie: „Czy radni, członkowie komisji rolnictwa i zaopatrzenia (tej od handlu), mogliby nam wyjaśnić, jak to się stało, że w lokalu przeznaczonym na recepcję hotelową powstał sklep i komu ten sklep (...) oraz ile za 1 m kw. czynszu płaci?”. Do tej pory radni odpowiedzi nie udzielili.

Dlaczego zatem organ prasowy m. in. Rady Miejskiej został przez jej członków zlekceważony? Dlaczego zostali zlekceważeni czytelnicy „Nowin” i mieszkańcy Nysy?”

KRZYSZTOF PAWLIK

Kto to czyta?

Nareszcie redaktor naczelny przestanie mówić, że piszę sobie a muzeum i tylko zajmuję miejsce w gazecie, które to miejsce można by wykorzystać w lepszych (czytaj: bardziej dochodowych) celach. Składam podziękowanie panu Pawlikowi, że zaliczył mój skromny felieton do po ważnych artykułów, na które należy odpowiadać zgodnie z przepisami prawa prasowego. Taki to już los felietonisty, że w ramach otrzymanego skrawka przestrzeni na łamach gazety pisze to, na co ma ochotę, nie licząc często nawet na to, że ktoś te wypociny będzie czytał, a już pomarzyć tylko może, żeby ktoś był zmuszony reagować na treść felietonu. Felieton jest to forma enuncjacji prasowej, dość ulotna, o treści swobodnie kształtowanej przez jego autora. Na odpowiedź felietonista może liczyć tylko wtedy, gdy komuś zbyt głęboko zalezie za skórę, a i to często nie w formie polemiki prasowej, lecz np. pozwu sądowego. Widocznie czasami „wytykane” felietonem sprawy lepiej jest pominąć milczeniem, bo a nuż trzeba byłoby odkryć i pokazać opinii publicznej to,

co lepiej żeby było głęboko przed nią schowane. Współczuję panu Pawlikowi, że nie może się dowiedzieć, jak to ze sklepem było, ale nie w mojej mocy, ani redaktora naczelnego jest zadanie, aby Rada Miejska chciała odkryć kulisy powstania sklepu zamiast recepcji hotelowej. Tym bardziej, że zdarza się teraz i tak, że radni mają pretensję iż w relacjach z obrad rady (obrad jawnych, dostępnych każdemu mieszkańcowi miasta!) podaje się imiennie, kto i co powiedział. Wybory radnych były demokratyczne, mandat radnego dźwierży się z woli mieszkańców miasta, w imieniu tychże mieszkańców podejmuje się różne decyzje i chyba nie ma się czego wstydić, ani niczego ukrywać. Oczywiście pod warunkiem, że punkt widzenia nie zmienił się wraz z punktem siedzenia. Ale to tylko minister Kuroń miał odwagę publicznie w Sejmie powiedzieć, że jako opozycyjny poseł Kuroń to on inaczej myślał i mówił, a teraz jako rządowy minister Kuroń to widzi rzeczywistość trochę inaczej, a więc też inaczej mówi i myśli.

Wróćmy jednak do początku,

czyli do felietonu. Ma on swoje wady (jak to powiedziałem już wcześniej, nie jest to poważny artykuł zmuszający kogokolwiek do czegośkolwiek), ale ma i swoje zalety. Można w jego treści zwracać uwagę na różne sprawy bez konieczności ich dokumentowania, udowadniania swoich racji. Można liczyć na to, że ktoś zechce poruszony temat omówić głębiej i dokładniej, ale nie można się tego domagać. Mówiąc krótko: można liczyć tylko na to, że nabywca gazety zechce felieton przeczytać.

I za to jestem wdzięczny panu Pawlikowi, autorowi listu (a myślę, że nie jest on jedynym czytelnikiem felietonów w „Nowinach Nyskich”), że zechciał przeczytać to, co w felietonie pod hasłem „Temat zastępczy” się znalazło.

W dzisiejszym zakończeniu tematu zastępczego nie będzie pytania, gdyż na najważniejsze pytanie już odpowiedź mam: — Ktoś to jednak czyta!

„par”

Od redakcji:

Uzyskaliśmy od przewodniczącego komisji rolnictwa i zaopatrzenia, radnego Tadeusza Sako-wicza informację, że sklep przy ul. Krzywoustego (obok hotelu) został przyznany Wojciechowi Kijakowi zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej. Czynsz za 1 m kw. po wierzchni sklepu wynosi 50 tysięcy złotych.

Pragniemy jednocześnie przypomnieć panu Pawlikowi, że „Nowiny Nyskie” nie były i nie są naszym organem, wobec czego przypisywanie nam pewnych słów żalących ról wydaje się trochę nie na miejscu. Poza tym zgodnie z prawem prasowym nie praktykuje się polemizowania z treściami zawartymi w felietonie.



Po sezonie

Z liczących się klubów sportowych w Nysie przy swoim stanie posiadania (ilość sekcji) pozostała tylko Polonia Nysa. W Polonii uprawia sport ponad 150 zawodników i zawodniczek. Ich szkoleniem zajmuje się 8 trenerów (w pierwszym półroczu było 12).

O ocenę minionego sezonu poprosił prezesa klubu Janusza Szewczyka.

— Rozpocznę od piłki nożnej. Mam duży niedosyt po tym, czym raczyli nas zawodnicy — po ich miernej grze. Efekt był taki, że na zakładane miejsce w pierwszej piątce zajęliśmy dopiero 9 pozycję.

Stworzyliśmy zawodnikom dobre warunki przygotowania się do sezonu. Drużyna była na obozie szkoleniowym w Kolobrzegu, rozegrała kilka spotkań sparingowych. Ich wyniki wskazywały na dobre przygotowanie zawodników do sezonu.

Wzmocnieniem dla zespołu było pozyskanie bramkarza Krzysztofa Siczki. Duży zawód sprawili Bogdan Salski i Tomasz Ciara, którzy nie potrafili znaleźć wspólnego języka w zespole i odeszli. Klub zrezygnował z usług Andrzeja Sikory z powodu nieuczestniczenia przez niego w zajęciach treningowych.

Postępy poczynił jedynie junior Leszek Malara.

Przyczyn znacznie gorszej gry zespołu dopatruje się w tym, że

żaden zawodnik nie grał na swoim normalnym poziomie. Oczywiście piłkarze mieli lepsze i gorsze mecze. W sumie grali jednak poniżej możliwości — to raz. Dwa — niska frekwencja piłkarzy na treningach nie zawsze była usprawiedliwiona. Należy w przyszłości

temu zapobiec. Na spotkaniu kierownictwa klubu i sekcji piłki nożnej z zawodnikami krytycznie oceniliśmy ich postawę na boisku.

Powiadzieliśmy również, że w runkiem udziału zawodnika w spotkaniach mistrzowskich będzie jego udział w zajęciach szkoleniowych i czynione postępy.

Jeśli chodzi o lekką atletykę: ocena pracy kierownictwa sekcji i szkoleniowców jest negatywna. Nie pozyskano nowych zawodników, a konkurencje biegowe praktycznie przestały istnieć. W tym układzie byliśmy zmuszeni zrezygnować z trzech instruktorów. Podkreślam: nie z przyczyn finansowych, choć sytuacja jest

zła. W grupie juniorów i młodszych juniorów nasi tenisiści są najlepsi w województwie opolskim.

Brydż sportowy. Sekcja liczy dwa zespoły. Zespół występujący

trudna, lecz z braku wyników.

Jedynie w konkurencjach technicznych zawodnicy prowadzeni przez Henryka Rynkowskiego zajmowali czołowe miejsca na zawodach tak w naszym województwie, jak i w makroregionie.

Dalsze postępy poczynili: Izabela Toporek, Edyta Hajczuk, Wojciech Byczkowski, Rafał Jaromin i Wojciech Stanek — w rzucie oszczepem. Krzysztof Brodziak i Zygmunt Furgala — młot, Wioletta Gawron — kula. Osemkę tę można jeszcze rozszerzyć o dwa nazwiska: Romana Brylaka — 100 m i Piotra Rejowskiego — 800 m. Na ostatnim zebraniu zarządu zapadła decyzja, że jeśli kierownictwo sekcji nie przedstawi programu działania na 1991 rok do końca grudnia i program ten nie uzyska akceptacji zarządu, rozwa-

żona zostanie decyzja o możliwości rozwiązania sekcji.

Tenis ziemny: Zawodnicy tej sekcji osiągnęli również gorsze wyniki niż zakładaliśmy. Nie poczynili żadnych postępów w grze zawodnicy starsi.

Wśród młodzieży na wyróżnienie zasługują: Agnieszka Twardowska, Grażyna Woźniczka, Lucyna Zubrzycka, Paweł Fałata, Krzysztof Pokusa i Grzegorz Zająć. Wśród młodzików: Łukasz Grzegorek.

W grupie juniorów i młodszych juniorów nasi tenisiści są najlepsi w województwie opolskim.

Brydż sportowy. Sekcja liczy dwa zespoły. Zespół występujący

w klasie okręgowej rozpoczął rozgrywkę od dwóch wysokich zwycięstw i jednej porażki.

Negatywy i pozytywne mijającego roku?

Do negatywów zaliczam: Ograniczone środki finansowe, brak młodzieży chętnej do uprawiania sportu i małe zainteresowanie władz miasta klubem.

Pozytywnym objawem jest pomoc klubowi ze strony dwóch sponsorów: Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Nysie i FSO-ZSD w Nysie.

Zarząd klubu składa podziękowanie kierownictwu, radom pracowniczym i związkowi zawodowemu wspomnianych firm. Liczymy, że ta współpraca utrzyma się w roku przyszłym.

Jeszcze jedna kwestia. Dużo i źle ostatnio mówiło się wśród sympatyków piłki nożnej o obsadzie sędziowskiej spotkań mistrzowskich. Jaka jest ocena prezesa?

Uważam, że sędziów winien cechować obiektywizm, sprawiedliwość i fachowość. Sędzia spełnia przecież ważną rolę w wychowaniu młodych zawodników na boisku, powinien ich zachęcać do dalszego uprawiania sportu.

Wielu sędziów nie posiada tych cech. W związku z tym wypaczają oni wyniki spotkań. Ponadto, nieobiektywnymi decyzjami doprowadzają do ujawnienia się agresywnych cech zawodników, a tym samym do brutalnej gry i nagannego zachowania się tych piłkarzy.

Wiele spotkań sędziowanych było tendencyjnie, z niekorzyścią dla poszczególnych drużyn.

Przykładem negatywnego i stronniczego sędziowania był mecz naszej drużyny z zespołem Weży.

Sędzia swoimi krzywdzącymi naszymi zawodnikami decyzjami: „szukaniem” bramek dla Weży doprowadził do ostrej gry i niesportowego zachowania się na boisku piłkarzy Polonii.

Uważam, że takie praktyki nie powinny mieć miejsca.

Dziękuję za wypowiedź.
MARIAN ŻELWETRO

Pozostał niedosyt

Wrocławską hańbę wymazali w Wałbrzychu

Jeden z wiernych sympatyków nyskich siatkarzy po powrocie z Wrocławia powiedział: „Tak źle grającej drużynie dawno już nie widziałem. Jest to hańba dla zespołu”.

Niepomyślnie wieści z Wrocławia nie powstrzymały jednak licznych kibiców przed wyjazdem na mecz z Chelmcem Wałbrzych.

Do spotkania zespół Stali przystąpił w następującym składzie: Kurek, Galecki, Wójcik, Żukowski, Przybyś i Szczurek. Oba zespoły w pierwszej odsłonie gra-

ły poprawnie, lecz nie było zbyt wielu akcji ciekawych, skłaniających widownię do oklasków.

Po blisko półgodzinnej walce zwycięstwo przypadło gospodarzom (do 14).

W drugiej partii dobrze wystartowali nysanie. Po kilku minutach prowadzili już 13:5. Chwilę niedyspozycji gości skwapliwie wykorzystali jednak gospodarze, do prowadząc do wyrównania 13:13. Ostatnie dwa punkty zdobyli za wodnicy Stali i im przypadło zwycięstwo.

Trzeci set rozstrzygnięto znów z korzyścią dla gospodarzy (do 10). Na początku trzeciego seta Galeckiego zastąpił Rektor. Wniósł on trochę porządku w rozgrywanie piłki i ożywił grę.

Po blisko dwugodzinnej walce wynik brzmiał 2:2 w setach. O rozstrzygnięcie piątej partii obawiali się mocno kibice, którzy mieli jeszcze w pamięci porażkę (właśnie w piątym secie) z dnia poprzedniego.

W tej partii jednak gospodarze nie wytrzymali nerwowo i kon-

dycyjnie spotkania i wyraźnie przegrali piątą partię i całe spotkanie.

W zespole nyskim dobry mecz rozegrał Wójcik, wspomagany przez Szczurka i Żukowskiego, a w końcówce przez Przybysza.

Wyniki IV kolejki: piątek 23 listopada, Gwardia Wrocław — Stal Nysa 3:2 (-7, 12, 10, -8, 12). Chelmeć Wałbrzych — Stal Nysa 2:3 (14, -13, 10, -12, -7).

M. ŻELWETRO

Listy • Polemiki • Odpowiedzi

W nawiązaniu do artykułu „Wyniki — tak, lokatorzy — nie” („Nowiny Nyskie” nr 21) oraz polemiki do tego artykułu autorstwa Ryszarda Mazurkiewicza („Nowiny Nyskie” nr 23) pragnę poinformować czytelników, że odpowiedź pana Mazurkiewicza ma się zgłosić odwrotnie do rzeczywistości. Pan Mazurkiewicz napisał absolutnie bzdury, przez co wprowadził w błąd czytelników. Uważam, że winien sam, publicznie, na łamach tej gazety, przyznać się do kłamstw. Posiadane przeze mnie dowody świadczące o nieścisłości z-cy kierownika ZGM Śródmieście pana Ryszarda Mazurkiewicza, pragnę przedstawić:

— prawdą jest, że dokonano uzupełnienia kilkudziesięciu dachówek na naszej kamiericy, jednak dachu nie naprawiono do końca, o czym świadczy fakt, że ławy służące kominiarzom są zupełnie zgnite lub ich w ogóle nie ma.

— przewody wentylacyjne (kominiarskie) są pozatykane — przez co mieszkania są zawilgocone. Ustalenia kominiarzy o drożności kanałów wentylacyjnych podczas ostatniej kontroli były błędne. Na leżałoby sprawdzić, kiedy kominy były czyszczone ostatni raz?

Poza tym kominiarze kategorycznie odmawiają wyjścia na dach, ze względu na grożące im tam niebezpieczeństwo. Nie tak dawno, bo wiosną tego roku, w mieszkaniu mojej sąsiadki pani Kamińskiej odpadła z powodu wilgoci znaczna część sufitu. Szkodę naprawił ZGM. 17 VIII br. dokonano wymiany rurki (21 cm), odprowadzającej wodę z grzejnika c.o., a nie jakiejś tam gałki. Grzejnik c.o. również nie był czyszczony, jak błędnie informuje czytelników pan Mazurkiewicz. Za wcześnie jeszcze na ocenę, czy ta wymiana kawałka rurki odprowadzającej wodę z grzejnika wpłynęła pozytywnie na podniesienie temperatury w mieszkaniu podczas mroźnej zimy,

— czyszczenia kanalizacji w byłej kotłowni c.o. dokonano w dwa dni po ukazaniu się naszego artykułu na łamach „NN”.

ZGM Śródmieście lekceważy wszystkie sprawy, z jakimi się zwracamy my, lokatorzy budynku, który jest obiektem zażytkowym, a jednocześnie tak zaniechanym przez administratora.

Drzwi frontowe nie otwierają się na własnych zawiasach, tylko trzeba je przy użyciu siły przesu-

wać: taka sytuacja trwa już kilka lat.

— w dniu 15 i 16 tego miesiąca byliśmy pozbawieni w ciągu dnia energii elektrycznej, ponieważ główny wyłącznik prądu (mufa) jest wadliwy i nie jest zabezpieczony, a znajduje się przy samych drzwiach wejściowych do baru „Bistro”.

— sprawą ostatnią, o której wiedzą w ZGM od kilku lat, ale jakoś się nie kwapią do jej załatwienia, jest sprawa wadliwej kanalizacji ściekowej. Straty materialne, jakie ponoszą lokatorzy, to zalewane ciągle ziemniaki i inne przechowywane w piwnicach produkty. Gorsze straty ponosi miasto, bo jeden z okazalszych zabytków — nasza kamienica — jest podmywany od fundamentów, od ściany frontowej Rynku, i mo że się zdarzyć, że za parę lat budynek nie będzie nadawał się do remontu. O tym że fundamenty są zagrożone, świadczy fakt, że co jakiś czas chodnik przed wejściem do baru „Bistro” zapada się.

Ostatnio, tj. 16 XI br., kolejna komisja uznała za pilną wymianę poziomej rury kanalizacyjnej łączącej budynek z uliczną siecią kanalizacyjną, trudno było jednak ustalić, kiedy nastąpi finał

tej wieloletniej historii. W ZGM nauczyli się już nawet nie o-biecywać...

JANUSZ JEDYNAK
i inni lokatorzy budynku
przy Rynku 26

* * *

W odpowiedzi na pismo w sprawie artykułu zamieszczonego w „Nowinach Nyskich” pt. „Zimne kaloryfery” informujemy, że w tym roku przystąpiliśmy do wymiany grzejników panelowych na żeliwne w budynkach przy ul. Sudeckiej 3a, b, c, 5a, b i 7a, b. Całkowitej wymiany dokonano w budynku 3a. W pozostałych budynkach prace prowadzimy sukcesywnie, w miarę posiadanych środków finansowych, zachowując pierwszeństwo w sytuacjach awaryjnych.

Dla informacji podajemy również, że w budynku nr 7a, b wymieniono ok. 40 proc. grzejników, co świadczy o niejednostekowej wymianie. Faktem jest, że najpierw grzejniki uprzednio zmontowane w zestawy dostarczane są do pomieszczenia piwnicznego, a następnie do poszczególnych lokali mieszkalnych. Najmniejszy zestaw składa się z 3—4 żeberek

mgr Jerzy Polański
z-ca dyrektora

Rywalizowali gimnastycy

17 listopada odbyła się VIII edycja turnieju o Puchar Burmistrza Nysy w gimnastyce sportowej chłopców. W bieżącym roku zawody po raz pierwszy w ich tradycji obsadziły tylko drużyny krajowe: Legia Warszawa, Cukrownik Chybie, KS Radlin i KS Nysa.

W kategorii pierwszej (chłopcy starsi) zwyciężył Mariusz Wroński (53,20 pkt), KS Nysa, II miejsce zdobył Paweł Szymański (53,10 pkt), Legia Warszawa, III — Jarosław Koczuł (50,10 pkt), KS Nysa.

Kategoria druga: I — Sebastian Kopczewski (54,25 pkt), Legia Warszawa, II — Andrzej Kułaga (53,75 pkt), KS Nysa, III — Leszek Blalik (53,55 pkt), KS Radlin.

W kategorii pierwszej w finałach na poszczególnych przyrządach zwyciężyli: ćwiczenia wolne — P. Szymański (9,20 pkt), koń z lękami — P. Szymański (9,60), kółka — M. Wroński (9,00 pkt), skok — M. Wroński (9,20 pkt), poręcze — P. Szymański (9,15 pkt), drążek — P. Szymański (9,10 pkt).

Zwycięzcą finałów w kategorii drugiej: ćwiczenia wolne — L. Blalik (9,25 pkt), koń z lękami — L. Blalik (9,05 pkt), kółka — S. Kopczewski (9,35 pkt), skok — Cz. Słodkowski i A. Kułaga (8,80 pkt), poręcze — A. Kułaga (9,00 pkt), drążek — S. Kopczewski (9,45 pkt).

Nagrodę główną zawodów — pokaźny puchar — ufundował burmistrz Jacek Suski.

B.L.

Laskarki Rolnika mistrzyniami Polski

Duży sukces odniosły laskarki Rolnika Nysa. W imponującym stylu rozstrzygnęły one wszystkie spotkania mistrzostw Polski na swoją korzyść. W 10 rozegranych meczach odniosły 9 zwycięstw (jeden mecz zremisowały ze Spartą Gniezno), zdobyły 19 pkt., strzeliły 50 bramek, tracąc 12.

Tytuł wicemistrza Polski zdobyły zawodniczki Polonii Wrocław: 13 pkt. (15—15), a brązowy medal — dziewczęta Sparty Gniezno: 11 pkt. (17—15), 4 miejsce zdobył AZS Katowice: 8 pkt., 5 — Płon Skoroszyce: 5 pkt. i 6 — Polar Wrocław: 4 pkt.

Królem strzelców została Monika Woźniak — 18 bramek, która wyprowadziła o 7 bramek Alicję Klimas-Dziuk.

W barwach Rolnika Nysa występowały: Wioletta Galek, Adrianna Jarosz, Romana i Jolanta Pempuś, Ewa Lesko, Monika i Beata Woźniak, Renata Rachwał, Edyta Cebula, Urszula Szafraniec, Ewa Wastrak, Dorota Wybieralska, Alicja Klimas, Katarzyna Lipska, Dorota Luboch.

Trener zespołu: Jan Tokarz, kierownik drużyny Sylwester Maślak. (Z)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sobota 1.12.90 r. godz. 20—20.30, wiertarkę elektryczną pozostawiono na chodniku ulicy Piastowskiej — za wynagrodzeniem. Tel. 30-54. Op. 15

Tylko w grudniu bonifikata 50 proc. na zdjęcia kolorowe w terenie. Janusz Figiel. Nysa, Wolności 2/13. Op. 16

SPROSTOWANIE

Po raz kolejny drukarski chichlik dal o sobie znać. Z materiału pt. „Odroczono termin likwidacji bazaru” ukradł co prawda tylko jedno, ale za to bardzo istotne dla meritum sprawy słowo. Termin likwidacji bazaru przesunięto na koniec stycznia 1991 roku, a nie — jak błędnie podaliśmy — do końca przyszłego roku. Czytelników i zainteresowanych przepraszam. B.L.

W starym stylu

(Dokończcie ze str. 4)

Publicznych w Białej Nyskiej. Cicho tam i ciemno, nikogo nie widać.

Portier, trochę zaspany, powie dział nam, że nikt nie wyjeżdżał, że kierowcy, którzy mają dyżur — śpią. Wyjeżdżają dopiero o godzinie 4-tej. Mają takie polecenie od dyrektora.

Prosimy o nazwisko i telefon dyrektora. Stróż mienia społecznego z dużą szczerzością odpowiada: — Nie znam dyrektora i jego telefonu domowego. Po chwili namysłu dodaje: — Może kierowcy znają.

M. Z.

CO NA CZYM

Zbliża się czas rodzinnych spotkań, biesiad, zabaw. Tradycyjnie przygotowujemy na takie okazje jakiś posiłek. Tym razem jednak nie o tym, co podać, ale... na czym.

Kanapki podajemy na półmiskach lub tacach wyłożonych serwetkami, ułożone rzędami, w każdym rzędzie ten sam rodzaj kanapek.

Koreczki — tak jak kanapki, w każdym koreczku szpilka lub wykalaczka.

Siedzie — na szklanych półmiskach z widelcem do przystawek, pokrojone w dzwonka.

Konserwy rybne — na małych półmiskach z widelcem do konserw, wyłożone z puszeki.

Zimne mięsa i wędliny — na podłużnych półmiskach z widelcem do zimnych mięs, pokrojone w cienkie plastry, które zachodzą jeden na drugi tworząc rzędy (plastry szynki lub baleronu można zwinąć w ozdobne ruloniki).

Sery — na drewnianych tacach, ozdobnych deseczkach lub szklanych tacach z nożem do sera, pokrojone w plastry lub kostki.

Galarety mięsne — na półmiskach, wyłożone z naczyń, w których były zastudzane, z widel-

Noc andrzejkowa, noc hulanki i swawoli, dobiegała końca. Ożywił się ruch na drogach. Dla kierowców (trzeźwych) powrót do domu mógł zakończyć się tragicznie, gdyby w porę nie zadziałała policja i nie wymuszała wyjazdu piaskarek.

Jak długo jeszcze policja będzie zajmowała się sprawami, za które ktoś inny bierze pieniądze? Uważam, że winna się skupić na zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom miasta. A za drogi i za to, czy w niebezpiecznych miejscach są w porę posypane, winien odpowiadać szef Rejonu Dróg Publicznych.

M. Z.

Uwaga! Uwaga!

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE ZAWIADAMIA,

że z dniem 2 stycznia 1991 r. uruchamia hurtownię artykułów papierniczych, szkolnych, biurowych, zabawek.

Zapraszamy do współpracy wszystkie podmioty gospodarcze.

Przy zakupie większej ilości towarów gwarantujemy dostawę na żądane miejsce własnymi środkami transportu.

Adres: Tadeusz Sakowicz, Nysa, ul. Witkiewicza 13, tel. 49-42. Op. 11

NDK zaprasza

10 grudnia w Nyskim Domu Kultury coś dla siebie znajdą i dzieci i dorośli. O godz. 8.00, 10.00, 11.30, 13.10 wystąpią aktorzy z Krakowa w baśniowo-kabaretowym widowisku pt. „O dwóch takich, co ukradli świętego Mikołaja” (cena biletu: 5.000 zł). Po południu natomiast ten sam zespół aktorski zaprezentuje spektakl kabaretowy „Bezrobotni” (cena biletu 10.000 zł). Początek — godz. 18.00.

15 grudnia o godz. 17.00 miłośnicy talentu Edyty Geppert będą mogli wziąć udział w recitalu pieśniarki.

Natomiast 18 grudnia młodzież szkolną zapraszamy na audycję umuzykalniającą, tym razem poświęconą Piotrowi Czajkowskiemu (godz. 13.20).

Na koniec coś dla miłośników tańca NDK organizuje bal sylwestrowy dla mieszkańców miasta w klubie „Amator”, a dla podopiecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w foyer teatru. Bal w „Amatorze” odbędzie się przy muzyce mechanicznej (repertuar obejmuje wszystkie grupy wiekowe uczestników), z udziałem wodzireja. Cena — 200.000 zł od par. Zapraszamy. F R

Gać w dom

Grzechy pałaczy

Nie każde spotkanie z przyjaciółmi w domu musi mieć charakter wystawnego przyjęcia, zawsze jednak powinniśmy pamiętać o pewnych szczegółach, i to niezależnie od tego, czy jesteśmy zapraszającymi czy też zapraszanymi.

Dziś kilka słów o paleniu papierosów. Ze nałóg ten przynosi wszystkim same szkody, nie trzeba nikogo przekonywać. Pałacem — wiadomo dlaczego, niepalącym — bo zmusza ich do wdychania tytoniowego dymu wbrew ich chęci. Każdy pałacz, zapalając papierosa przy niepalącym, powinien zastanowić się, czy rzeczywiście jest na tyle atrakcyjny, by za jego towarzysztwo płacić tak wysoką cenę.

Poza zatrutowaniem powietrza wokół siebie pałacz popełnia wiele wykroczeń przeciw dobremu wychowaniu:

■ mówienie z papierosem w ustach, co świadczy nie tyle o lekceważeniu rozmówcy, co o braku kultury pałacza.

■ „gubienie” popiołu na dywan, obrus, a nawet na ubranie rozmówcy.

■ zapalanie papierosa bez pozwolenia gospodarzy.

■ palenie przy dzieciach, chorych i jedzących.

■ zostawianie niedopałków na talerzach.

■ „częstowanie” się cudzymi papierosami, nie mając nigdy własnych.

Jak więc uniknąć tych niegrzeczności? Po prostu: nie pał!

Gazeta Miejska

sponsorowana przez: Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Społem”, Zakłady Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, Spółdzielnię Inwalidów „Pokój”, Nyskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Wyszkowie Śląskim, Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Nysie, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe sp. z o.o. „Tarol”, Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Wierzbicicach, Radę Miejską w Nysie.

Redaguje zespół: Marian Zelwetro (red. naczelny), Beata Łabutin (sekretarz redakcji), Beata Cichecka (redaktor). Sekretariat i biuro ogłoszeń: Halina Kłoc. Korekta: Krzysztof Szymczyk. Adres redakcji: 48-300 Nysa, ul. Wałowa 7, tel. 46-78.

Wydawca: Nyskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Nysa, ul. Biskupa Jarosława 11, tel. 41-13.

Druk: Opolskie Zakłady Graficzne, 45-086 Opole, ul. Niedziałkowskiego 8-12, tel. 352-44.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Op. 15

Uwaga

na fałszywych „sanepidowców“

Podają się za pracowników „sanepidu”. Przeprowadzają kontrole w firmach produkcyjnych, punktach usługowo-handlowych, a potem próbują zarobić na naiwnych.

Taki przypadek miał ostatnio miejsce w sklepie spożywczym w Wyszkowie, gdzie nikt z pracowników nie wpadł na pomysł wylegitimowania oszusta.

Każdy pracownik Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nysie dysponuje legitymacją służbową i upoważnieniem na przeprowadzenie kontroli. Trzeba żądać okazania dokumentów. (ciach)

OGŁOSZENIA DROBNE

BAR SZYBKIEJ OBSŁUGI „MAKS”

ul. Wrocławska

poleca

tanie:

— frytki, flaki, gołonkę, kurczaki oraz potrawy na imprezy okolicznościowe i gorące posiłki regeneracyjne.

ZAPRASZAMY!

Op. 12

Zamienię mieszkanie M-3 na większe. Nysa, 46-78. Op. 13

Komisja likwidacyjna Spółdzielni Usług Rolniczych w Starym Paczkowie oferuje do sprzedaży: 1. Prasa jednokorbowa typ ED 2330. 2. Przecinarka tarczowa typ BTC-50. 3. Wyciągarka typ 10-JN-G. 4. Miot resorowy typ MR 30P. 5. Tokarki — szt. 2. cena do uzgodnienia. Op. 14

Coś z ryb

Gdzie wędkujemy, tam płacimy

Nareszcie zaczynają się dokonywać rzeczowe zmiany w PZW, za powołującą stworzenie możliwości racjonalnej gospodarki.

W dniu 26.06.90 Zarząd Główny PZW podjął uchwałę wprowadzającą licencyjne opłaty za wędkowanie na wodach administracyjnych przez poszczególne okręgi PZW. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1991 r.

Wysokość opłat, odrębnie na wody nizinne i górskie, określona zostanie przez Zarząd Główny jednolicie dla całego kraju i podana do wiadomości z końcem bieżącego roku. Zarządy okręgów będą rozpraszające poprzez skarbników kół znaczniki licencji okręgowych (w miejsce dotychczasowych znaczków FRW), przystosowane do wklejania do legitymacji członkowskiej.

Licencję okręgową będzie można również wykupić przez wpłacenie przekazem bankowym lub pocztowym należnej kwoty za prawo połowu na terenie okręgu, na którego wodach wędkarz zamierza łowić. Odcinek przekazu (dowód wpłaty), opatrzony stemplem kasowym banku lub stemplem pocztowym, będzie stanowił zezwolenie na połow ryb na terenie danego okręgu. Na odwołanie przekazu trzeba będzie koniecznie wyraźnie oznaczyć termin wędkowania. Licencje okręgowe będą sprzedawane na okresy: całego roku, jednego miesiąca, 16 dni, 7 dni, 3 dni, 1 dnia. Dotychczasowy zakres ulg w opłatach za wędkowanie zostaje utrzymany. Wędkarz może wykupić licencję okręgową na wody nizinne lub górskie, przy czym wniesienie opłaty za wody górskie uprawnia również do wędkowania na wodach nizinnych tego okręgu.

Biuro Zarządu Głównego zostało zobowiązane do opracowania i rozprowadzenia do kół do końca 1990 r. blankietów przekazów wpłat za licencje oraz wykazów kont bankowych wszystkich zarządów okręgowych PZW. Pierwsze, które będą wpływały do okręgów ze sprzedaży licencji, przeznaczone są na zarybianie, ochronę wód oraz prowadzenie innej działalności ściśle z tym związanej.

Przedstawiłem czytelnikom kilka wędkarskich podstawowych tezy wymienionej na wstępie uchwały ZG PZW. Co z niej wynika? Po pierwsze — opłaty za wędkowanie będą wpływały do poszczególnych okręgów w ilości proporcjonalnej do liczby łowiących na wodach danego okręgu. Ważne też jest, że pieniądze te będą przekazywane bezpośrednio, a nie w drodze poleceń — nie zawsze realizowanych.

Okręg opolski uzyskać powinien w wyniku tego poważne dodatkowe środki pieniężne, gdyż wędka- rze z innych okręgów są u nas częstymi gośćmi. Jak je wykorzysta — to druga sprawa. O powodzeniu przedsięwzięcia gospodar- cych decydują głównie nie przepisy, lecz ludzie. I od nich zależy będzie, z jaką efektywnością wykorzystane zostaną dodatkowe wpływy do kasy okręgu. Pewną na dzieje budzi wywołany uchwa- lą mechanizm zmuszający okręgi PZW do zarybiania i ochrony wód, gdyż na bezrybie nikt nie przyjdzie, a jak nie będzie węd- kujących — nie będzie również i pieniędzy. Opracował A.S.

(oprac. B)

CZWARTEK —
6 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Sto lat — mag. ubezpieczeń społecznych.
9.20 Domowe przedszkole. Dziś „Mikolajki”.
9.45 „Ulice San Francisco”. „Kolekcja orłów” (13-ost.) — ser. krym. prod. USA.
10.35 To się może przydać.
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA.
12.00 „Szalone pojazdy” — film dok.
12.30 „Skarby clemolicej Madonny (2)” — film dok.
13.00 Fizyka. Siły w polu magnetycznym.
13.30 Spotkania z literaturą. J. Stowacki — człowiek i twórca.
14.05 Agroszkola. Typy użytkowe i rasy koni.
14.30 Przechłamy i morza. Oaza wśród ładów.
15.05 Kim być? — pr. dla maturzystów.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski. Szkoła w naszych rękach.
15.55 Program dnia.
16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz w kinie Kwanta: Qed — szaleńcza jazda”.
17.30 Spożyczenia — publicystyka międzynarodowa.
17.55 10 minut.
18.10 Program public.
18.50 Magazyn katolicki.
19.15 Dobranoc: „Mrówka i Mrówkojad”.
20.05 „Ulice San Francisco” (13-ost.) — ser. krym. prod. USA.
21.00 Pegaz.
21.30 Interpolacje.
22.30 Wiadomości wieczorne.
22.45 Sopot '90: Twice Nice i Steven Dale — pr. rozrywk.
23.10 Jutro w programie.
23.15 Język angielski (37).

PROGRAM II

- 6.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
6.55 Powitanie.
7.00 CNN — Headline News.
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
7.20 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
8.00 Panorama dnia.
8.10 Ulica Sezamkowa — pr. dla dzieci.
9.10 „Santa Barbara” (91) — ser. prod. USA.
10.00 CNN — Headline News.
10.15 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
11.00 Burda — kursy kroju i szycia.
11.15 „Wileca góra” — film fab.
12.45 Program dnia.
12.50 Przegląd prasy.
13.00 Wrocław na antenie Dwójki.
14.00 CNN — Headline News.
14.15 Publicystyka.
15.00 Film fab. dla dzieci.
16.00 Publicystyka.
16.20 Gwiazda nadziei — koncert dzieciom.
17.00 „Potknięcie” — film fab. prod. USA.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
18.00 Program lokalny.
18.30 „Cudowne lata” (22) — ser. prod. USA (powt.).
19.00 Publicystyka kulturalna.
19.30 Język niemiecki (7).
20.00 Ekspres reporterów.
20.15 Rewelacja miesiąca: G. Puccini — „Dziwaczyna z Zachodu” (akt I). Reż. J. Vernon, wyk. C. Neblett, P. Domingo, S. Carroli, F. Rgerton i inni oraz Ork. Coven Garden w Londynie pd. N. Santi.
21.45 Rewelacja miesiąca: G. Puccini — „Dziwaczyna z Zachodu” (akt II, III).
23.25 Rozmowy z Cz. Miłoszem.
23.40 Komentarz dnia.
23.45 CNN — Headline News.
24.00—0.05 Uniwersalny kurs jęz. angielskiego.

PIĄTEK —

7 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 7.40 Express gospodarczy.
8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Domowe przedszkole.
9.35 „Kopernik” (1): „Niebo” — ser. fab. TP.
10.25 Szkoła dla rodziców.
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA.
12.00 „Było sobie życie” (2). „Narodziny” — ser. animow. prod. franc.
12.30 Historia. Początki państwa polskiego.
13.00 Współczesna genetyka. Regulacja funkcji genu.
13.30 Galerie świata: Ermitaż (1). „Pałac Zimowy” — film dok. prod. ZSRR.
14.00 Agroszkola. Żywnienie i użytkowanie koni.
14.30 Język angielski (14).
15.00 Ministerstwo Edukacji Narodowej wyjaśnia, informuje, proponuje.
15.05 „Powiązania” (5). „Koło fortuny” — film dok. prod. ang.
15.55 Program dnia.

TV PROGRAM

od 6 XII do 12 XII

Codziennie w programie I: 17.15 Teleexpress, 19.30 Wiadomości; w programie II: 21.30 Panorama dnia.

- 16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 Dla młodych widzów. Latający Holender. Klub zdobywców Oceanów.
16.45 Dla dzieci: Ciuchcia.
17.30 Raport — public. międzynar.
17.55 10 minut.
18.10 „Kasztelanka” — film TVP.
19.15 Dobranoc: „Bouli”.
20.05 „Koleje wojny” (5) — ser. prod. ang.
21.05 New York, New York.
21.35 Panorama światowego sportu.
22.05 Hajch Life — pr. rozrywk.
22.50 Wiadomości wieczorne.
23.05—23.15 Weekend w Jedyne.

PROGRAM II

- 6.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
6.55 Powitanie.
7.00 CNN — Headline News.
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
7.20 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
8.00 Panorama dnia.
8.10 Ulica Sezamkowa — pr. dla dzieci.
9.10 „Santa Barbara” (92) — ser. prod. USA.
10.00 CNN — Headline News.
10.15 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
11.00 Burda — kursy kroju i szycia.
11.15 „Bagdad Cafe” — ser. prod. USA.
11.40 Bliziej świata — przegląd telewizji satelitarnych.
12.50 „Crime Story” (23) — ser. prod. USA.
13.40 Express gospodarczy.
14.00 CNN — Headline News.
14.15 Program dnia.
14.20 Przegląd prasy.
14.30 Program publicyst.
15.00 Film fabularny dla dzieci.
16.00 „W labiryncie” — ser. TP (powt.).
16.30 Wzroczkowa lista przebojów M. Niedzwieckiego.
16.55 „Noce i dnie” (2): „Piotruś i Teresa” — ser. fab. TP.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
18.00—21.30 Programy regionalne.
21.45 „Crime Story” (23) — ser. prod. USA.
22.35 Sport.
22.45 Światowa scena muzyczna.
23.45 Komentarz dnia.
23.50 CNN — Headline News.
0.05 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
0.10 Program na sobotę.
0.15—2.15 Noc z Antena 5 — pr. nocny z Wrocławia.

SOBOTA —

8 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 7.00 Program dnia.
7.05 W sobotę rano.
7.35 Tydzień na dziale.
8.05 Nie tylko przetrwać.
8.20 Piłkarska kadra czeka.
8.35 Ziarno — pr. Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców.
9.00 Wiadomości.
9.10 Dla młodych widzów: Wiatrak, a w nim: „Było sobie życie” (2): „Narodziny” — ser. animow. prod. franc. i Przygody na Kithirze” — ser. prod. austral.
10.40 Na zdrowie — pr. rekreac.
11.00 Nie przystosowani — wojsk. pr. public.
11.25 Telewizyjny koncert życzeń.
11.55 Życie — mag. ekologiczny.
12.25 Rock — Express.
12.55 Siódemka w Jedyne — fr. pr. satelitarny.
14.30 Prawo prawa.
14.45 Film fab.
15.35 W kinie i na kasecie.
15.55 Butik.
16.25 Telewizja z podziemia.
17.10 Magro-magazyn.
17.35 Snob literacki.
17.55 Premie i premiery — telew. giełda piosenek.
18.55 Z kamerą wśród zwierząt: Nowości akwarium.
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminów”. „Foczkka”.
20.05 „Rewolwer” — western prod. USA (1968).
21.40 Kontra... Punkt — przegląd wydarzeń krajowych.
22.05 Sportowa sobota.
22.50 Wiadomości wieczorne.
23.05 Jutro w programie.
23.15—0.40 „Killing Them Softly” — film fab. prod. kanad.

PROGRAM II

- 6.55—10.40 Telewizja Śniadaniowa.
6.55 Powitanie.
7.00 CNN — Headline News.
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
7.20 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
8.00 Panorama dnia.
8.15 „National Geographic” — ser. dok. prod. USA.
9.05 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
9.15 Benny Hill.

- 9.45 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
10.00 CNN — Headline News.
10.15 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
10.40 „Cudowne lata” (23) — ser. prod. USA.
11.05 Bariery.
11.25 Program dnia.
11.30 „Rodzina Brettów” (9) — ser. prod. ang.
12.30 Zwierzęta świata: „Przyroda Australii”. „Kraina powodzi i pożarów” (cz. I) — film dok. prod. ang.-kanad.
13.00 „Santa Barbara” (89, 90) — ser. prod. USA (powt.).
14.30 5-10-15 — pr. dla dzieci i młodzieży.
15.30 Kontakt TV. W kontakcie z gwiazdami.
16.30 „Strefa mroku” — ser. prod. USA.
17.00 Wielka gra — teleturniej.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
18.00 Program lokalny.
18.30 Benny Hill (powt.).
19.00 Uśmiech z Galicji.
20.00 „Solidarność” na rzecz dzieci — relacja z koncertu z Poznania.
24.00 Dwa + 2.
24.15 Słowo na niedzielę.
24.50 „Rodzina Brettów” (9) — ser. prod. ang.
24.40 Przegląd muzyczny.
25.00 Komentarz dnia.
25.05 CNN — Headline News.
25.20—25.25 Uniwersalny kurs języka angielskiego.

NIEDZIELA —

9 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 7.00 Witamy o siódmej.
7.30 Kraj za miastem.
7.55 Po gospodarsku.
8.10 Od niedzieli do niedzieli.
8.55 Program dnia.
9.00 Dla młodych widzów Tele-ranek oraz w kinie Teleranka: „Niebezpieczna zatoka” (14) — ser. prod. kanad.
10.30 „Królestwo Atlantyku” (2): „W otchłani” — ser. przyrod. prod. ang.
11.25 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi.
11.50 Wojsko 88 — wojsk. pr. dok.
12.15 Telewizyjny koncert życzeń.
13.00 Tęczywo Music Box — pr. u-muzyczniający dla dzieci i młodzieży.
14.00 Magazyn „Morze”.
14.20 Cygańskie wesele — rep.
15.10 W Starym Kinie: „Tajemnice starego rodu” — film archiw. prod. pol.
18.20 Mag. sportowy. Puchar Świata w narciarstwie alpejskim.
19.00 Wczorzyńka: „Myszka Miki i Kaczor Donald”.
20.05 „Fanny i Aleksander” (2) — ser. prod. szwedzkiej.
21.25 Siedem dni — świat.
21.55 Sportowa niedziela.
22.40 Wiadomości wieczorne.
22.55—23.15 Program rozrywkowy.

PROGRAM II

- 6.35 Powitanie.
6.40 Panorama dnia.
6.50 Kaliber — wojsk. mag. publ.
7.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących).
7.55 Film dla niesłyszących: „Fanny i Aleksander” (2) — ser. prod. szwedzkiej.
9.10 Jutro poniedziałek.
9.30 Program lokalny.
10.00 CNN — Headline News.
10.15 „Santa Barbara” (91, 92) — ser. prod. USA (powt.).
11.45 Express Dimanche.
12.00 Program dnia.
12.05 PKF.
12.15 „Półki się znów nie spotkamy” (2) — ser. fab.
13.15 100 pytań do...
13.55 M. Niesiołowski — Z batutą i z humorem.
14.15 Kino familijne: „Latający dok torzy” (13-ost.) — ser. prod. austral.
15.10 Archiwum kontaktu TV.
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni. „Wspólny rynek” (6): „Europa — jedna duża rodzina” — ser. dok. prod. ang.
17.00 Studio Sport.
17.30 Bliziej świata — przegląd telewizji satelitarnych.
19.00 Wydarzenie tygodnia.
19.30 Publicystyka kulturalna.
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego — Bogdan Paprocki.
21.00 Program rozrywkowy.
21.45 „Półki się znów nie spotkamy”.
22.45 Rozmowy bez sekretów — Władimir Pozner (2).
23.35 Pledzja nowej fali.
0.05 CNN — Headline News.

PONIEDZIAŁEK —
10 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 13.30—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA.
13.30 Spotkania z literaturą. Najukochańsza mamo moja.
14.05 Agroszkola. Ograniczenie strat ciepła w szklarni.
14.35 Język francuski — powt. lek. cji 13—16.
15.05 Zapraszamy.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski. Społeczeństwo wychowujące.
15.55 Program dnia.
16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 LUZ — pr. nastolatków.
17.30 Encyklopedia II wojny światowej.
17.55 10 minut.
18.10 „Rodzina Kanderów” (12-ost.): „Gorkie dni” — ser. TP.
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”.
20.05 Teatr Telewizji: T. Różewicz „Pulapka”.
22.05 Rzeczpospolita samorządna.
22.35 Wiadomości wieczorne.
22.50 Jazz Jamboree 90: Big band McCoy Tynera (USA).
23.20 Jutro w programie.
23.25 Język niemiecki (8).
23.55 Zakonczenie programu.

PROGRAM II

- 13.30 Powitanie.
13.15 Przegląd prasy.
13.45 Antena Dwójki.
13.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
14.00 CNN — Headline News.
14.15 Piłka w grze.
15.00 Zwierzęta wokół nas.
15.30 Film fab.
16.30 Widziane z Gdańska — pr. public.
16.45 Ojczyzna — polszczyzna: O języku pieśni adwentowych.
17.00 „Mama strajkuje” — film prod. USA.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
18.00 Program lokalny.
18.30 Przegląd PKF.
19.00 Program publicystyczny.
19.30 Język angielski (8).
20.00 Auto-Moto-Fan-Klub.
20.30 Bez emocji.
21.00 Studio tajemnic.
21.45 Sport.
21.55 Rozmowy o cierpieniu.
22.10 Film fab.
23.10 Studo im. A. Munka.
0.10 Komentarz dnia.
0.15 CNN — Headline News.
0.30—0.35 Uniwersalny kurs języka angielskiego.

WTOREK —

11 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Domowe przedszkole.
9.35 Przyjemne z pożytecznym.
9.55 „Dynastia” (54) — ser. prod. USA.
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA.
12.00 Wokół nas: Zdrowym być.
12.30 Wśród ludzi. Produkcja.
13.00 Chemia. Szereg elektroliczny metali.
13.30 Spotkania z literaturą: Aleksander Zelwerowicz.
14.05 Agroszkola. Technologia produkcji jęczmienia.
14.35 Tele-radio-komputer.
15.05 „Jedwabny szlak” (9): „Koleja przez góry Tien-Szan” — ser. dok. prod. jap.-chinsk.
15.55 Program dnia.
16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak. Skąd się bierze ziemia?
16.50 Kino Tik-Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby” — ser. animow. prod. USA.
17.00 Magro-magazyn.
17.30 10 minut.
17.45 Portrety: „Ojciec i syn” — film dok.
18.50 Spin — mag. popularnonauk.
19.15 Dobranoc: „Bajki Ezopa”.
19.50 Spotkanie z min. J. Kuro-niem.
20.05 „Dynastia” (54) — ser. prod. USA.
20.55 Listy o gospodarce.
21.25 „De Gaulle — ciagle wyzwanie” (4). „Algierskie rany” — dok. ser. biograf. prod. franc.
22.25 Wiadomości wieczorne.
22.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „S”: Wł Szpilman.
23.25 Jutro w programie.
23.30—24.00 Język francuski (7).

PROGRAM II

- 6.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
6.55 Powitanie.

- 7.00 CNN — Headline News.
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
7.20 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
8.00 Panorama dnia.
8.10 Ulica Sezamkowa — pr. dla dzieci.
9.10 „Santa Barbara” (93) — ser. prod. USA.
10.00 CNN — Headline News.
10.15 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
11.15 „Szkłany dom” — film TP.
12.05 Film dok.
13.15 Program dnia.
13.20 Przegląd prasy.
13.30 Dookoła świata. W Sao Paulo.
14.00 CNN — Headline News.
14.15 Magazyn ekologiczny.
14.45 Studio Aktywnej Telewizji.
15.00 Film fab.
16.00 Kontakt TV. W kontakcie ze światem.
17.00 „National Geographic” — ser. dok. prod. USA.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
18.00 Program lokalny.
18.30 Modlitwa wieczorna.
19.30 Język angielski (38).
20.00 Non stop kolor — mag.
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic.
21.45 Sport.
21.55 „Szkłany dom” — film fab. TP.
21.45 Mistrzowie kina współczesnego.
22.15 Komentarz dnia.
22.20 Uniwersalny kurs języka angielskiego.

ŚRODA —

12 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 7.40 Express gospodarczy.
8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Domowe przedszkole.
9.35 „Ostatni dzwonek” — film fab. prod. pol.
11.20 Po sześćdziesiątce — pr. dla wszystkich.
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA.
12.00 Przybysze z Matplanety. Zadanie z ryb.
12.30 W Europie nowożytniej. Konflikty polsko-tureckie.
13.00 My dorosli.
13.30 Spotkania z literaturą. Liryki Juliusza Słowackiego.
14.05 Agroszkola. Technologia produkcji rzepaku.
14.35 Ekonomika dla rolnika.
14.45 Chemia bez tajemnic. Lamus ciekawostek.
15.00 Język niemiecki (15).
15.30 Uniwersytet Nauczycielski. Polska emigracja. Prasa polonijna.
15.55 Program dnia.
16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 Kino nastolatków: „Lalka to lalka” — film dok. prod. czechosł.
16.45 Dla młodych widzów. Sami o sobie.
17.30 System — publicystyka międzynarodowa.
17.55 10 minut.
18.10 Klinika zdrowego człowieka.
18.30 Jakim prawem.
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek i jego stawy”.
20.05 „Ostatni dzwonek” — film fab. TP.
22.00 „Obmurowana wolność” — film dok. prod. fińskiej.
22.00 Wiadomości wieczorne.
23.15 Rozmowy w „Res Publice”.
23.45 Jutro w programie.
23.50—0.20 Język angielski (8).

PROGRAM II

- 6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa.
6.55 Powitanie.
7.00 CNN — Headline News.
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
7.20 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
8.00 Panorama dnia.
8.10 Ulica Sezamkowa — pr. dla dzieci.
9.10 „Santa Barbara” (94) — ser. prod. USA.
10.00 CNN — Headline News.
10.15 Mag. Telewizji Śniadaniowej.
11.15 Film fab.
12.15 Film dok.
13.40 Express gospodarczy.
14.00 CNN — Headline News.
14.15 Program dnia.
14.20 Przegląd prasy.
14.30 Publicystyka.
15.00 Film fab.
16.00 Kontakt TV. W kontakcie z przyrodą.
17.00 „Przychodnia wszelkich doległości” — ser. prod. austral.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego.
18.00 Program lokalny.
18.30 „M.A.S.H.” — ser. prod. USA.
19.00 Magazyn „102”.
19.30 Język francuski (7).
20.00 Obrazy, dźwięki, słowa — pr. o sztuce.
21.00 Ze wszystkich stron: „Nienawisć za nienawisć (2) — rep. z ZSRR”.
21.45 Sport.
21.55 „W labiryncie” — ser. TP.
22.25 Telewizja nocą.
23.10 Komentarz dnia.
23.15 CNN — Headline News.
23.30—23.35 Uniwersalny kurs języka angielskiego.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany wprowadzone przez TVP.